

DOLNOŚLĄSKA

Solidarności

Nr 1 (425) • Wrocław, 21.01.2021 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

2 ZR o szczepieniach

4 Jest praca w Olkolu

8 Co przyniesie rok?

15 Dobre filmy na zimowy czas

**W okresie zimowym
na pracodawcach spoczywają
specjalne obowiązki**

– patrz str. 5



40 lat temu

21 stycznia 1981 r. rozpoczyna się w Łodzi strajk studentów. Jednym z głównych postulatów jest rejestracja Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

30 stycznia po 12-godzinnych negocjacjach przedstawiciele rządu i Solidarności dochodzą do porozumienia w sprawie wolnych sobót – trzy soboty w miesiącu wolne, czwartą robocza. Ustalono również, że radio i telewizja będą w porozumieniu z rzecznikiem Krajowej Komisji Porozumiewawczej przekazywać treść jej uchwał i oświadczeń. Nie osiągnięto porozumienia w sprawie rejestracji „Solidarności Wiejskiej”.

11 lutego premierem zostaje generał Wojciech Jaruzelski. W inauguracyjnym wystąpieniu w Sejmie apeluje o powstrzymanie się od strajków przez „trzy pracowite miesiące, dziewięćdziesiąt spokojnych dni”.

25 lat temu

13 lutego 1996 r. po 4 latach pracy sejmowa Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej (zdominowana przez posłów SLD i PSL) proponuje Sejmowi umorzenie śledztwa przeciw autorom stanu wojennego.

15 lat temu

30 stycznia 2006 r. przewodniczący dolnośląskiej Solidarności Janusz Łaznowski po tragedii w Katowicach (zawalenie się hali wystawowej MTK, gdzie zginęło 65 osób) napisał do szefa Regionu Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej: od sobotniego popołudnia myślami i sercem wszyscy ludzie dolnośląskiej Solidarności są na Górnym Śląsku. Niewyobrażalna tragedia sprawiła, że łączymy się z wami w smutku i modlimy za tych którzy zginęli. Rodzinom poszkodowanych ofiarujemy materialną pomoc i zapewniamy, że zawsze w trudnych chwilach możecie na nas liczyć.

9 lutego 2006 r. zakończył się spór zbiorowy w Słodowni Strzegom. W wyniku przyjętego protokołu uzgodnień pomiędzy komisją zakładową a zarządem spółki ustalono m.in. wprowadzenie dotychczasowej premii uznaniowej 10% w stawkę osobistego zaszerzowania oraz podwyżkę płac nie niższą niż 5,5% dla pracowników produkcji i utrzymania ruchu. Średni poziom podwyżek dla tych pracowników wyniesić miał wg porozumienia 7%. Podwyżka w maksymalnej wysokości do 5% wynagrodzenia dla pozostałych pracowników. Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” Antoni Kisły podkreślił, że 80% załogi to członkowie Związku, a w trakcie sporu zbiorowego do organizacji zapisywały się kolejne osoby. Fakt wypłacenia podwyżek po raz pierwszy od 5 lat uznał za niewątpliwą sukces Związku w spółce.

5 lat temu

8 lutego 2016 r. – Moderacja to statystyczne przypisanie pracowników do określonych grup i nie ma odzwierciedlenia w ich rzeczywistym zaangażowaniu w pracę. Od lat o tym rozmawiamy, ale mamy wrażenie, że druga strona prowadzi z nami ten dialog bez intencji rzeczywistego rozwiązania problemu. Te rozmowy będą trwały w nieskończoność. Nie zgadzamy się na niesprawiedliwy system wynagradzania w firmie. – Powiedział Sławomir Bielakiewicz podczas konferencji prasowej zorganizowanej w poniedziałek 8 lutego w wałbrzyskiej siedzibie Solidarności. Związkowcy mówili m.in. o przedstawianym od kilku lat przez reprezentantów załogi postulacie zniesienia dotychczasowego systemu oceniania pracowników firmy. Tzw. moderacja jest nieefektywna i nie pozwala na wypracowanie przejrzystego systemu kształtowania podwyżek płac. W skrócie – system przypisania pracownika do określonej grupy moderacyjnej sprawia, że pracownicy są oceniani wg niejasnych kryteriów i w rezultacie blisko połowa z nich otrzymuje najniższe podwyżki, mimo że wykonują pracę tak samo efektywnie jak reszta. Jednym głosem mówili na ten temat wszyscy reprezentanci działających w wałbrzyskiej Toyocie związków.

O szczepionkach i komunikacji

Rozpoczęte szczepienia przeciw COVID-19 zdominowały pierwsze w tym roku posiedzenie Zarządu Regionu. Działacze poruszali kwestię prawną związaną z możliwością dopuszczenia do pracy pracownika w zależności od tego, czy poddał się szczepieniu.

Ustalono, że szczegółowe pytania dotyczące tej problematyki przekazane zostaną prawnikom z Działu

potrzebnych do produkcji. Dużo zamówień ma także Whirlpool, o czym mówił Krzysztof Domała. Podobnie jest w PKP Cargo

ny został oddział kardiologii ze względu na koronawirusa. Problemem są absencje chorobowe i trudna rekonwalescencja



Akcja szczepionkowa rozpoczęła się w szpitalu przy ul. Koszarowej

Eksperckiego, którzy przygotowują odpowiedź dla członków naszego Związku.

Nadrabianie zaległości

Ponadto omówiono sytuację w branżach. Ze względu na to, że od ostatniego spotkania w grudniu upłynęły trzy tygodnie oraz przerwę świąteczno-noworoczną większość zebranych nie zgłaszała nowych okoliczności wartych poruszenia. W branżach produkcyjnych nadrabiane są zaległości spowodowane wiosennym przestoje. Tomasz Lewicki i Włodzimierz Rybak z oleśnickiego GKN relacjonowali znikomą ilość zachorowań na COVID-19 wśród pracowników. Od nowego roku w tym zakładzie pracownicy weszli w czterobrygadowy system pracy, co oczywiście wiąże się z dodatkiem do pensji. Rekordowe zamówienia w listopadzie i grudniu sprawiają, że pracy jest dużo i jedynym problemem są przestoje z powodu niedostarczenia na czas komponentów

Wrocław, choć tam zwiększone zamówienia idą w parze z większym obciążeniem pracą, gdyż z powodów naturalnych odeszło z pracy około stu osób, o czym mówił, sam od niedawna emeryt, Zbigniew Gadzicki.

– Działania są skoncentrowane na walce z koronawirusem – szczepienia i wymazy. Najważniejsze teraz to przetrwać, aby starczyło respiratorów, łóżek i środków ochronnych. Nadal nie zostały wypłacone pieniądze z tytułu dodatku covidowego, co wzbudza niezadowolenie środowiska. Są tacy, którzy występują na drogę sądową. Wielu się zgłosiło do tej ciężkiej pracy i nie otrzymało obiecanej wynagrodzenia – mówiła Ewa Jakimowicz. Także przewodnicząca Solidarności w szpitalu w Kłodzku Halina Szendzielorz relacjonowała, że w placówce są 4 punkty szczepień dla pracowników. Na oddziale covidowym sytuację utrudniają zachorowania personelu, dodatkowo wyłączono

u niektórych pracowników, którzy przeszli COVID-19.

Wiesław Nataneł – Powoli wracamy do normalności. Wracają podróżni, a spółka PolRegio nie odwołała żadnego połączenia – mówił działacz kolejowej Solidarności.

O przygotowaniach do negocjacji płacowych mówili m.in. Daniel Wituszyński (Toyota Jelcz-Laskowice) i Stanisław Kiezik (Telekomunikacja).

Trzy spory zbiorowe w powiecie dzierzoniowskim. Ich przebieg zrelacjonował zebrany Piotr Majchrzak.

Komunikacja w związku

Dyskutowano także o problemach komunikacji wewnątrz Związku. Część uczestników postulowała aktywizację kontaktów z mniejszymi organizacjami związkowymi. Pandemia koronawirusa i naturalne ograniczenie bezpośrednich kontaktów mogły u wielu członków wytworzyć mylne wrażenie, że

praca Regionu zamarła. Z informacją, że tak nie jest, należy dotrzeć do naszych członków – postulowali działacze. Przewodniczący Zarządu Regionu Kazimierz Kimso wezwał też do działań, które, przy zachowaniu rozwagi, pokazałyby, że Region funkcjonuje nie tylko online zarówno we Wrocławiu, jak i pozostałych oddziałach. W podobnym tonie wypowiedział się Tomasz Wójcik. W wielu firmach, gdzie wprowadzono pracę zdalną, to życie związkowe niemal zamarło. Były przypadki, kiedy pracownik czuł się mobbingowany, ale organizacja zakładowa o tym nie wiedziała.

Ta dostępność Regionu powinna zostać nadal utrzymana, a członkowie prezydium powinni podzielić się kontaktami i nasilić kontakty z przewodniczącymi organizacjami. Wójcik przypomniał słowa przyjaciela dolnośląskiej Solidarności belgijskiego działacza związku CSC Jean Marie Le Page, który zawsze podkreślał, jak ważne są oprócz oficjalnych kontaktów w związku także te przyjacielskie i rodzinne.

O tym, jak pandemia utrudnia pracę związkową, mówiła m.in. Krystyna Kochan. W dużych organizacjach platformy internetowe nie są wystarczającym ułatwieniem dla przeprowadzenia zebrania związkowego. O wykorzystaniu szkoleń jako okazji do wymiany informacji z członkami

Związku mówił Sławomir Bielakiewicz.

Kazimierz Kimso podziękował za głosy w dyskusji. Zwrócił uwagę, że rozpatrując kwestię komunikacji, nie możemy odchodzić od tego, że wciąż kraj zmaga się z pandemią i ta sytuacja wymusza niektóre rozwiązania organizacji pracy w Regionie.

Podjęto kilka uchwał dotyczących wyrażenia zgody na kandydowanie członka Związku do władz organizacji związkowej z Wałbrzycha oraz przedłużenia zarządu komisarycznego w organizacji działającej w jednym z zakładów w Biskupicach Podgórnym.

15 lutego, 15 marca, 19 kwietnia, 17 maja, 14 czerwca, 5 lipca – zebrani postanowili, że w te dni odbędą się posiedzenia zarządu regionu.

Miniony rok w wielu zakładach i domach był rokiem złym. Chciałbym Wam życzyć, aby ten rok był całkiem inny – powiedział na zakończenie obrad Kazimierz Kimso.

MARCIN RACZKOWSKI

Wykorzystać okazję

Rozmowa z Łukaszem „Kosą” Kosowskim, organizatorem związkowym Regionu Płockiego

Co się takiego stało, że wyszliście jako Region z inicjatywą stworzenia związkowej aplikacji na telefon?

Po prostu czas pandemii spowodował, że ograniczeniu uległy dawne kontakty z ludźmi. Zamknięcie spowodowało, że ludzie w domach zaczęli jeszcze więcej czasu spędzać przed laptopami, smartfonami. Już wcześniej myślałem o tym, aby każdy członek naszego Związku miał w telefonie wygodną aplikację, gdzie w jednym miejscu miałby wykaz punktów rabatowych, sklepów, gdzie może je uzyskać.

Czyli jest to aplikacja wyłącznie w tym celu?

Nie. Oczywiście to, że Komisja Krajowa wynegocjowała z PZU i Bankiem PKO SA dobre rabaty cieszy i z pewnością warto takie działania rozwijać, bo to jest atrakcyjne, zwłaszcza dla młodych ludzi. Chciałem jednak, aby ta aplikacja służyła również związkowcom w ich codziennej działalności.

W jaki sposób?

Na przykład, aby zawierała informację, gdzie jest najbliższe biuro Solidarności, wykaz kontaktów, ale również i plik deklaracji członkowskiej do pobrania oraz wniosek o wydanie legitymacji elektronicznej.

Czy to już jest produkt skończony?

Absolutnie nie! To dopiero początek i aplikacja jest cały czas w rozbudowie. Mam to szczęście,



że mój szef, przewodniczący Regionu Płockiego Andrzej Burnat, to człowiek z otwartą głową i na propozycję zbudowania takiej aplikacji powiedział „wymyśliłeś, to działaj”.

Proste. Czyli wzięłeś się do roboty i zrobiłeś?

Niezupełnie, bo jako samouk, którego kręcą sprawy związane z informatyką, myślałem, że będę mógł to sam ogarnąć. W trakcie realizacji okazało się jednak, że sam

nie dam rady i musiałem zwrócić się do profesjonalistów.

To wiązało się z wydatkami?

Tak, ale to nie są jakieś sumy nie do przeskoczenia. U nas w Regionie jest zasada, że jak ktoś czegoś nie wie, to się to wyjaśnia i tak właśnie przedstawiłem projekt aplikacji wraz z ewentualnymi korzyściami i zapadła decyzja, aby w to wejść. Chciałem, aby nasi członkowie dostali tę aplikację w prezencie pod choinkę. Rzutem na taśmę udało się to, ale tak naprawdę, to oceny i komentarze na jej temat dostaję dopiero teraz po przerwie świąteczno-

noworocznej.

Jakie są oceny?

Bardzo dobre. Dostaję telefony od kolegów, że świetnie. Niektórzy dodają, jak można by ją jeszcze ulepszyć i przecież o to chodzi! Niech będzie to wspólna robota ludzi Solidarności.

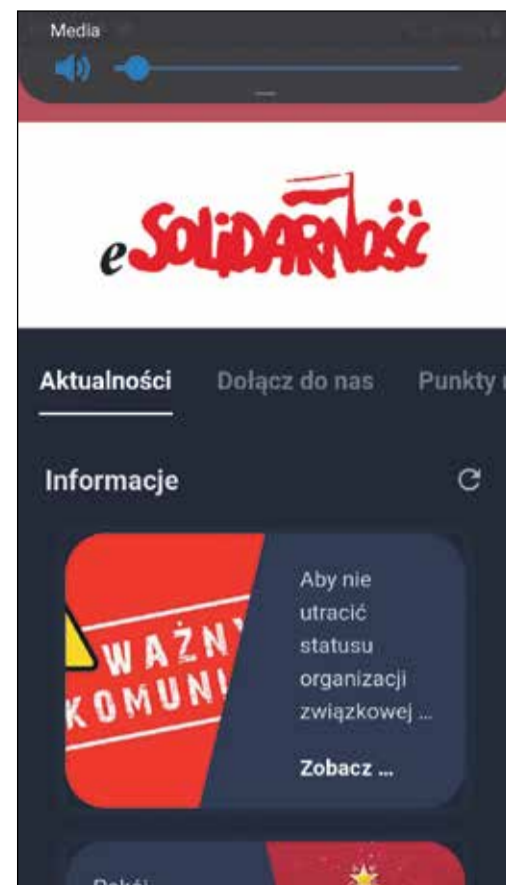
Na razie jest to dzieło Regionu Płockiego.

Tak i od razu ci powiem, że chciałbym, aby kolejnym krokiem

była jedna aplikacja telefoniczna dla całego Związku, bo chyba nie ma sensu, aby każdy z Regionów tworzył osobne aplikacje i dublować takie działania. Z tym, że decyzja o stworzeniu takiego pomocnego instrumentu dla całego NSZZ „Solidarność” to już jest rola naszych przedstawicieli w Komisji Krajowej, naszych przewodniczących, aby za tym lobbowali. Trzeba taką okazję wykorzystać, bo inne związki tego nie oferują. Jeszcze! Myślę, że przy odpowiednim rozreklamowaniu takiej inicjatywy zwiększyłoby to pozytywne zainteresowanie naszą działalnością. Jako or-

ganizator związkowy zawsze mam przed sobą nadrzędne zadanie – pozyskać nowych członków Związku. Nieprzypadkowo obok danych kontaktowych do naszego Regionu jest również e-mail do działu rozwoju związku, czyli do mnie.

Na zakończenie naszej rozmowy proszę Cię o kilka słów przedstawienia się naszym czytelnikom.



W dzisiejszych czasach prawie każdy posiada telefon komórkowy z dostępem do internetu, dlatego też Zarząd Regionu Płockiego przygotował aplikację mobilną dla swoich członków, która ma na celu zobrazowanie użytkownikowi korzyści wynikających z przyłączenia się do związku zawodowego, umożliwia przegląd aktualności w działaniach Zarządu Regionu Płockiego NSZZ „Solidarność”, dostęp do legitymacji rabatowej, możliwość wglądu do oddziałów znajdujących się niedaleko użytkownika aplikacji jak i punktów rabatowych. Aplikację można już pobrać ze Sklepu Play. Obecnie aplikacja jest dostępna na system Android, ale w przyszłości planowana jest również na urządzenia z iOS.

Łukasz Kosowski, 33 lata, w związkach zawodowych 13. rok. Obecnie Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy, zastępca przewodniczącego KZ w DR. Oetker Dekor, od 2019 r. jestem pracownikiem Zarządu Regionu Płockiego i zajmuję się rozwojem związku.

ROZMAWIAŁ MARCIN RACZKOWSKI, 13 stycznia 2021 r.

APELUJEMY DO PODATNIKÓW

Przeznaczcie 1% ze swojego należnego podatku za 2020 r. na jedną z inicjatyw naszego Regionu.

1%

Stowarzyszenie Charytatywne im. Kazimierza Michalczyka powołane przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Pomaga naszym związkowcom i członkom ich rodzin znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej.

Nr w KRS: 0000244836

Region Dolny Śląsk powołał w 2002 roku Dolnośląskie **Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”**, które jest organizatorem wielu imprez sportowych integrujących członków naszego Związku (m.in. Bieg Solidarności, turnieje piłkarskie, rajdy).

Nr w KRS: 0000027102

Z okazji przypadającego 27 stycznia

Dnia Pracownika Publicznych Służb Zatrudnienia

składamy życzenia wszelkiej pomyślności, szczęścia, zdrowia oraz sukcesów zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym. Dziękujemy za trud i zaangażowanie włożone w wykonywanie powierzonych obowiązków oraz rozwiązywanie problemów współczesnego rynku pracy.



Przewodniczący Zarządu Regionu
Kazimierz Kimso
i przewodnicząca Zakładowej Organizacji
Związkowej NSZZ „Solidarność” w Powiatowym
Urzędzie Pracy we Wrocławiu
Celina Rymut



Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Pawel Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław,
pl. Solidarności 1/3/5 I piętro, pok. 104
tel.: 601 163 204;
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca:
Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

Nakład: 6000 egz.
Numer zamknięto: 19.01.2021 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Pracy będzie na trzy lata

Olkol sp. z o.o. funkcjonował już pod koniec działalności oleśnickiego Zakładu Naprawczego Taboru Kolejowego (ZNTK). Po ogłoszeniu upadłości ZNTK kilka lat temu to spółka Olkol kupiła majątek, a pracownicy na zasadzie art. 23¹ kodeksu pracy znaleźli się w nowej spółce.

Było to logicznym następstwem, bo już w końcowej fazie ZNTK to druga spółka i tak wygrywała przetargi publiczne, gdyż z racji zaległości

wodniczący Solidarności w zakładzie. To lokomotywa, która ma wszystkie techniczne parametry zmienione, została tylko rama. W 2017 r. PKP Intercity ogłosiło przetarg. Jego przedmiotem było „wykonanie naprawy okresowej na 5. poziomie utrzymania 20 lokomotyw elektrycznych serii EU/EP 07 połączonej z modernizacją zwiększającą prędkość do 160 km/h”. Początkowo zakwalifikowany do udziału w postępowaniu był tylko jeden wykonawca – był nim właśnie Olkol. To intratny kontrakt i potem zgłosili się

wiosną 2020 r. nie było przestojów wynikających z przerwania łańcucha dostaw.

Oprócz tego największego zamówienia w historii zakładu spółka wygrała na koniec ubiegłego roku kolejny przetarg. Jak można przeczytać na stronie internetowej Olkolu, tym razem umowa dotyczy „wykonania naprawy okresowej na 4. poziomie utrzymania lokomotyw elektrycznych serii EU/EP07”. Umowa ta jest rezultatem wygrania przez Olkol sp. z o.o. jednego z zadań w przetargu publicznym z połowy bieżącego roku. „Umowa zakłada realizację naprawy okresowej P4 16 lokomotyw EU07 + 7 w opcji i została zawarta na 24 miesiące. Wynagrodzenie za realizację kontraktu przy wykorzystaniu prawa opcji i uwzględnieniu szacowanych prac dodatkowych to ponad 25 mln zł brutto”.

Zakład stara się utwierdzić swoją mocną pozycję na rynku nie tylko poprzez zdobywanie wielomilionowych zamówień, ale i realizację mniejszych, jak choćby naprawa lokomotywy po wypadku, do jakiego doszło w sierpniu ub.r. na Podkarpaciu. Obecnie obok bydgoskiej Pesy i nowosądeckiego Newagu to stosunkowo niewielki zakład z Oleśnicy (zatrudnionych jest tu niespełna 200 osób) dzięki doświadczeniu, nabytej dokumentacji i wiedzy oraz umiejętności pracowników jest jednym z głównych rozgrywających w krajowej branży napraw i modernizacji taboru kolejowego. Wymienieni wcześniej konkurenci to duże zakłady zatrudniające po kilka tysięcy pracowników i nastawione na produkcję nowych maszyn.

Oceniając obecną sytuację zakładowej Solidarności, warto pamiętać, że do ubiegłego roku istniała możliwość wcześniejszego odejścia na emeryturę. Z tej możliwości skorzystało prawie 80 procent



Lokomotywa EP07 nr 505 należąca do PKP Intercity po naprawie

członków organizacji zakładowej, a zatem ubytek jest dotkliwy, co nie znaczy, że działalność związku zamarła.

– Młodzi na razie nie bardzo garną się do zapisywania. Może i niektórzy się zastanawiają, ale na razie przyglądają się, jak będzie dalej funkcjonowała firma, która się dopiero rozkręca – uważa Jan Matyszczyk. W pewnym stopniu na zakładzie też odbiła się pandemia koronawirusa, bo przecież od marca do lipca ub.r. PKP Intercity, kluczowy klient Olkolu, nie

się sytuacji, kiedy pracownikom wypłacano pensję z opóźnieniem. Niespełna 50-osobowa organizacja związkowa ma pewne osiągnięcia, jak chociażby darmowe obiady dla pracowników, zmiana regulaminu premiovania. Tu związkowi udało się nieco złagodzić zasady otrzymywania premii.

Przed wypełnianiem zadań wynikających z opisanych wcześniej zamówień w zakładzie wykonuje się bieżące przeglądy, a także zestawy kołowe do wagonów. Na razie nie ma na co narzekać, bo robota



Jan Matyszczyk

wobec ZUS-u oleśnicki zakład z tradycjami nie mógł do nich stawać.

Pracownicy robią zatem dalej to samo, co w starym zakładzie – przede wszystkim naprawa lokomotyw elektrycznych, spalinywych, wagonów i dźwigów. Kilka lat temu oleśnickie ZNTK wspólnie z biurem projektowym InterCity (IC) zmodernizowało lokomotywę EU07 A. Była to gruntowna modernizacja z dostosowaniem pojazdu do wymagań nowoczesnej kolei. Udana współpraca zaowocowała w przyszłości. Po przejściu testów IC zamówiło jeszcze 2 dalsze lokomotywy.

– Mielśmy dokumentację i zdobyliśmy niezbędne doświadczenie – opowiada Jan Matyszczyk, prze-

inni chętni, bo jego wartość szacuje się na około 200 mln zł. Wygrała go spółka z Oleśnicy. Oznacza to również gwarancję pracy na najbliższe 3 lata. Trzeba się do tego odpowiednio przygotować, bo obecnie w zakładzie rozpoczyna się proces modernizacji pierwszej z 20 zamówionych lokomotyw. Zajmie to rok. Plan zakłada, że pozostałe maszyny będą modernizowane w czasie 2 miesięcy. A zatem pierwsza lokomotywa oddana zostanie jesienią br. do InterCity.

Zakład zadbał też o to, aby kontrahenci dostarczyli odpowiednie komponenty z dużym zapasem, aby w razie zawirowań na światowych rynkach, jak choćby tych spowodowanych pandemią koronawirusa



Hala napraw lokomotyw



Modyfikacja zestawów kołowych 4E dla PKP Intercity

świadczył usług. Wielu zatrudnionych jest na kontraktach. Warto jednak zaznaczyć, że wypłaty są realizowane na bieżąco, co w schyłkowym etapie działalności ZNTK nie było takie oczywiste i zdarzały

jest, płace są na średnim poziomie powiatu oleśnickiego. W tym roku zakład do realizacji zamówień będzie chciał pozyskać około 50 nowych pracowników.

MARCIN RACZKOWSKI

Olkol sp. z o.o. w Oleśnicy

Olkol sp. z o.o. świadczy usługi w zakresie naprawy i modernizacji taboru kolejowego, a w szczególności lokomotyw elektrycznych. Spółka powstała w 2015 r. i prowadzi działalność na terenie dawnych Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego (ZNTK) w Oleśnicy.

Podstawową działalnością przedsiębiorstwa jest kompleksowy serwis taboru kolejowego wraz z pełnym odbiorem komisarycznym i dozorowym. Olkol sp. z o.o. zatrudnia wysoko wykwalifikowaną kadrę pracowniczą z długoletnim doświadczeniem w zakresie modernizacji, napraw i bieżącego utrzymania taboru kolejowego.

Zima w pracy

Zima w pełni. Należy pamiętać, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy w pomieszczeniach pracy należy zapewnić temperaturę odpowiednią do rodzaju wykonywanej pracy. Nie niższą jednak niż 14°C na stanowiskach robotniczych (np. w halach produkcyjnych), chyba że względy technologiczne na to nie pozwalają. W pomieszczeniach pracy, w których jest wykonywana lekka praca fizyczna, i w pomieszczeniach biurowych temperatura nie może być niższa niż 18°C. Jeżeli temperatura jest za niska i zachodzi bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia pracownika lub osoby postronnej, pracownik ma prawo odmówić pracy w takich warunkach.

Jeśli pracownik wykonuje pracę na zewnątrz lub jeśli pomieszczenia

nie są ogrzewane, pracodawca ma obowiązek zapewnić pracownikom pomieszczenie, gdzie będą mogli się ogrzać, zmienić odzież lub podgrzać posiłek. Temperatura w takim pomieszczeniu nie powinna być niższa niż 16°C, a powierzchnia całkowita takiego pomieszczenia nie powinna być mniejsza niż 8 m².

Należy również pamiętać, że jeśli praca odbywa się na otwartej przestrzeni pomiędzy 1 listopada a 31 marca, a wydatek energetyczny (u mężczyzn) wynosi 1500 kcal, (u kobiet) 1000 kcal, to pracodawca ma obowiązek zapewnić pracownikom posiłki profilaktyczne. Wartość energetyczna posiłków nie powinna być niższa niż 1000 kcal. Posiłki powinny być wydawane w czasie regulaminowych przerw w pracy, w zasadzie po trzech czy czterech godzinach pracy. Takie posiłki powinny zawierać 50–55% węglowodanów, około 30–35% tłuszczów oraz 15% białek. Niezależnie od

pory roku, jeśli temperatura w miejscu pracy spada poniżej 10°C, pracodawca ma obowiązek zapewnić pracownikom gorące napoje profilaktyczne. Napoje powinny być dostępne w ciągu całej zmiany roboczej. Niedopuszczalne

jest wypłacenie ekwiwalentu pieniężnego za napoje i posiłki profilaktyczne.

Obfite opady śniegu zmuszają zarządców do odśnieżania zalegającego na dachach śniegu. Jeśli pracownik jest skierowany na takie prace, to pracodawca ma w stosunku do niego obowiązki:

– zapoznać pracownika z oceną ryzyka zawodowego,

– skierować pracownika do lekarza medycyny pracy, aby ten określił, czy pracownik może wykonywać pracę na wysokości,

– wygrodzić i oznakować strefy niebezpieczne, tak aby spadający śnieg lub lód nie spadły na osoby postronne lub mienie,

– wyposażyć pracownika w środki ochrony indywidualnej oraz przeprowadzić szkolenie dla

pracownika, jak z tych środków korzystać (jeśli oczywiście występuje praca na wysokości).

Warto również pamiętać, że w czasie silnego wiatru (powyżej 10 m/s), gęstej mgły, opadów śniegu i deszczu kategorycznie zabrania się montowania, eksploatacji i demontowania rusztowań i podestów.

PAWEŁ CHABIŃSKI



Fundusz socjalny

Odpisy bez zmian

W 2021 r. odpisy na ZFŚS pozostają na takim samym poziomie, jak w 2020 r.

Obowiązek tworzenia ZFŚS mają pracodawcy prowadzący działalność w formie jednostek budżetowych i samorządowych zakładów budżetowych – tworzą fundusz bez względu na liczbę pracowników zatrudnianych na dzień 1 stycznia 2021 r.

Natomiast dla pozostałych pracodawców zasady tworzenia ZFŚS zależą od liczby zatrudnionych osób.

Tutaj obowiązek tworzenia funduszu socjalnego mają pracodawcy, którzy na dzień 1 stycznia 2021 r. zatrudniają co najmniej: 50 pracowników w przeliczeniu na pełne etaty, 20 i mniej niż 50 pracowników w przeliczeniu na pełne etaty, jeżeli z wnioskiem o utworzenie funduszu wystąpiła zakładowa organizacja związkowa.

Pracodawcy zatrudniający mniej niż 50 pracowników w przeliczeniu na pełne etaty mogą podjąć

decyzję o nietworzeniu funduszu oraz niewypłacaniu świadczenia urlopowego.

Podstawą naliczania w 2021 roku będzie wynagrodzenie miesięczne w gospodarce narodowej w drugim półroczu 2018 r. w wysokości 4134,02 zł. Wysokości odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych są obliczane od tej podstawy.

W związku z tym wysokość odpisu podstawowego w 2021 r. na:

- pracownika zatrudnionego w warunkach normalnych wyniesie 1550,26 zł,
- pracownika zatrudnionego w warunkach szczególnie uciążliwych lub o szczególnym charakterze wyniesie 2067,01 zł,
- pracownika młodocianego w I roku nauki wyniesie 206,70 zł,
- pracownika młodocianego w II roku nauki wyniesie 248,04 zł,
- pracownika młodocianego w III roku nauki wyniesie 289,38 zł.

ZUS informuje

Umowy o dzieło muszą być rejestrowane w ZUS

Od 1 stycznia 2021 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych zobowiązany jest do prowadzenia ewidencji umów o dzieło

Podpisujesz z kimś umowę o dzieło? Musisz ją zarejestrować w ZUS w ciągu siedmiu dni od jej wystawienia. Wystarczy wypełnić prosty wniosek, który można przesłać drogą elektroniczną za pomocą Platformy Usług Elektronicznych (PUE ZUS). Od 1 stycznia 2021 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych zobowiązany jest do prowadzenia ewidencji umów o dzieło.

Umowy zawarte od 1 stycznia 2021 r. trzeba wykazać w specjalnym formularzu RUD, który jest zgłoszeniem umowy o dzieło.

– Rejestracja umów o dzieło pozwoli nam przede wszystkim dokładniej ocenić, ile takich jest zawieranych – mówi Iwona Kowalska-Matis regionalny rzecznik rasowy ZUS na Dolnym Śląsku. – Dane z naszego rejestru będą wykorzystywane do celów statystyczno-analitycznych, a także ułatwią weryfikację istnienia obo-

wiązku ubezpieczeń społecznych – wyjaśnia.

Rzeczniczka dodaje, że osoby, które wykonują pracę na podstawie umowy o dzieło, od której nie są odprowadzane składki na ubezpieczenia społeczne, są często pozbawione nie tylko prawa do bezpłatnych świadczeń medycznych, np. w razie wypadku przy pracy, ale także nie gromadzą kapitału na przyszłą emeryturę.

– Zgłoszenie umowy o dzieło jest bardzo proste, robi się to przez Internet, logując się do konta na PUE ZUS. Na stronie ZUS jest dostępna instrukcja, która pokazuje krok po kroku, jak to zrobić – zapewnia Kowalska-Matis.

W zgłoszeniu są przekazywane wyłącznie ogólne informacje dotyczące: zamawiającego i wykonawcy, daty zawarcia, rozpoczęcia i zakończenia umowy, jak też o jej przedmiocie.

Kto musi, a kto nie zarejestrować umowę?

Muszą to robić wszyscy płatnicy składek oraz osoby fizyczne, bez względu na to, czy są zarejestrowane w ZUS jako płatnik składek czy też nie.

Obowiązek zgłaszania nie dotyczy umów o dzieło: zawartych z własnym pracownikiem, wykonywanych na rzecz własnego pracodawcy, ale zawartych z innym podmiotem, zawartych z osobami prowadzącymi działalność gospodarczą na wykonanie przez nie usług, które wchodzą w zakres prowadzonej działalności. Obowiązek zgłaszania umów o dzieło do ZUS nie obejmuje tych podmiotów czy jednostek organizacyjnych (np. stowarzyszeń, fundacji, spółek prawa handlowego itp.), które nie są płatnikami składek (tj. nie mają obowiązku rejestrować się w ZUS jako płatnicy składek, bo nie zgłaszają nikogo, w tym siebie) do ubezpieczeń społecznych.

Lekarze będą pod presją

Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 12 listopada 2020 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy weszło w życie w połowie grudnia ub.r.

Rozporządzenie wprowadza zmiany w dotychczasowej formie kierowania przez lekarzy medycyny pracy, pracowników na specjalistyczne badania konsultacyjne, w szczególności na fakultatywnym kierowaniu pracowników na badania oraz konsultacje z lekarzem specjalistą. Zaproponowana zmiana (niezwiązana z aktualną sytuacją COVID-19) ma prowadzić do obniżenia kosztów pracodawców w sferze o fundamentalnym znaczeniu, tj. zdrowia pracowników, co zostało negatywnie ocenione przez Związek w czerwcu br. Lekarze medycyny pracy będą działać pod jeszcze większą presją, która nie przysłuży się w żaden sposób pacjentom, ponieważ będzie się od nich oczekiwać zmniejszenia ilości skierowań niż ich zwiększania – mówi Katarzyna

Zimmer-Drabczyk, kierownik Biura Ekspertckiego Dialogu i Polityki Społecznej KK NSZZ „Solidarność”.

– Poza tym wyobrazić sobie można, że ten sposób opieki nad pacjentem spowoduje, że czas na ostateczną diagnozę w sprawie zdolności do pracy może wydłużyć się w sposób niekontrolowany. Argument, o długim czasie oczekiwania w kolejkach wskazany w uzasadnieniu do projektu był absolutnie nieprzekonywujący i nie powinien być brany pod uwagę przy nowelizacji rozporządzenia. Niewłaściwa organizacja placówek służby medycyny pracy powinna być napiętnowana przez pracodawców brakiem podpisywania umów, ich wypowiedzaniem i informacją do organów kontrolnych służby medycyny pracy, a nie skutkować poszukiwaniem rozwiązań powodujących zmniejszenie wydatków

po stronie pracodawcy kosztem ryzyka i zdrowia pracowników – podkreśla Zimmer-Drabczyk.

W opinii prezydium Komisji Krajowej Henryk Nakoneczny zauważył m.in., że rozporządzenie od ponad 20 lat nie uległo istotnym zmianom. W tym czasie na wielu stanowiskach pracy pojawiły się nowe czynniki szkodliwe, uciążliwe lub niebezpieczne dla zdrowia, dla których nie określono dotąd standardu badania profilaktycznego. Mając powyższe na uwadze, konieczna staje się zmiana rozporządzenia o charakterze całościowym, a nie wybiórczym, które zamiast wzmacniać opiekę nad osobami pracującym, będzie powodować jej ograniczenie. Badania profilaktycz-

ne powinny być zorientowane na aspekty zdrowia związane z pracą i prewencję wypadków przy pracy oraz umożliwić wczesne wykrycie powszechnie występujących chorób cywilizacyjnych wpływających na aktywność zawodową.

Centralny Instytut Ochrony Pracy wskazuje, że na tle innych krajów Unii Europejskiej Polacy zajmują niskie miejsce pod względem

subiektywnej oceny własnego stanu zdrowia, co dość często pokrywa się z realnie złym stanem zdrowia populacji polskiej. Częstość zgłaszania schorzeń przewlekłych wzrasta wraz z wiekiem. Zły stan zdrowia wymieniany jest jako jedna z najczęstszych przyczyn wcześniejszego kończenia aktywności zawodowej przez Polaków.

solidarnosc.org.pl, MR



FOT. JANUSZ WOLINIAK

BHP

Więcej za pracę w nocy

Od 1 stycznia wzrósł dodatek za pracę w porze nocnej. To efekt podwyższenia płacy minimalnej, na podstawie której obliczana jest wysokość dodatku za pracę w godzinach nocnych. Tę kwestię reguluje art. 151⁸ Kodeksu pracy.

Zgodnie zapisami Kodeksu pracy pora nocna to czas pomiędzy godziną 21.00 a 7.00. W ramach tych 10 godzin wskazanych przez ustawodawcę pracodawca w danym zakładzie pracy określa początek i koniec 8-godzinnej pory nocnej. Może to być praca np. między 21.00 a 5.00, 22.00 a 6.00, 23.00 a 7.00 lub inna 8-godzinna zmiana we wskazanym przedziale. To, w jakich godzinach w zakładzie jest praca nocna, powinno być zapisane w regulaminach pracy bądź w układach zbiorowych i czas jej trwania musi być znany pracownikom.

Za każdą godzinę pracy wypadającą w tej porze pracownik powinien otrzymać dodatek do

wynagrodzenia. Wysokość tego dodatku to 20 proc. stawki godzinowej obliczonej z minimalnego wynagrodzenia obowiązującego w danym roku. Wysokość dodatku za pracę w porze nocnej jest zmienna w zależności od miesięcznego wymiaru czasu pracy.

Od 1 stycznia płaca minimalna wzrośnie o 200 zł i wyniesie 2800 zł brutto. W każdym miesiącu ta kwota będzie dzielona przez wypadającą w nim liczbę godzin roboczych. Ponieważ w styczniu mamy do przepracowania 152 godziny, dodatek za pracę w porze nocnej wyniesie 3,68 zł brutto. W kolejnych miesiącach jego wysokość będzie się wahała od 3,04 zł brutto do 3,5 zł brutto. Dla porównania

w 2020 roku były to kwoty wynoszące od 2,83 zł brutto do 3,25 zł brutto.

Wszyscy pracownicy zatrudnieni u danego pracodawcy otrzymują dodatek za pracę w porze

nocnej w jednakowej wysokości, bez względu na to, na jakich stawkach zostali zatrudnieni. Trzeba jednak pamiętać, że w ten sposób obliczony dodatek za pracę w porze nocnej stanowi kodek-

sowe minimum, które pracownik musi otrzymać. W wielu firmach, w których działają związki zawodowe, dodatek za pracę w porze nocnej jest ustalany na wyższym poziomie. Stosowne regulacje dotyczące wielkości tego dodatku mogą się znaleźć w regulaminie pracy, regulaminie wynagradzania lub w zakładowym układzie zbiorowym pracy.

WWW.SOLIDARNOSKATOWICE.PL/AK



Bon wypoczynkowy dla członków „Solidarności” nadal aktualny

Jeśli tylko obostrzenia zostaną cofnięte, członkowie NSZZ „Solidarność” nadal będą mogli korzystać z oferty bonu wypoczynkowego spółki DOMS.

Bon wypoczynkowy to 200 zł dla każdego członka Związku, który do 31 lipca 2021 r. można zrealizować w jednym z pięciu ośrodków w Zakopanem, Jarnołtówku i Spale. Z przyczyn formalno - podatkowych promocja nie będzie mogła być istotnie wydłużona!

Bon wypoczynkowy uprawnia do zniżki w wysokości 200 zł za wszystkie usługi świadczo-

ne w obiektach spółki DOMS, a w szczególności wyżywienie, noclegi oraz strefę relaksu. Bon można wykorzystać do 31 lipca 2021 r. na dotychczasowych zasadach.

Jakie zasady?

Bon należy jest każdemu, kto jest członkiem Związku NSZZ „Solidarność” i ma minimum miesięczny staż związkowy. Bon można otrzymać w swojej macierzystej organi-

zacji już miesiąc po wstąpieniu do Związku.

Gdzie można wykorzystać bon?

- Ośrodek Ziemowit w Jarnołtówku www.osrodekziemowit.pl
- Ośrodek Savoy i Żbik w Spale www.savoy.com.pl
- Ośrodek Hymny w Zakopanem www.hyrny.pl
- Willa Sienkiewiczówka w Zakopanem www.willasienkiewiczowka.pl



Jak zarezerwować pobyt?

Rezerwacji można dokonać poprzez kontakt e-maila z recepcją wybranego ośrodka lub dzwoniąc telefonicznie. W trakcie rezerwacji należy poinformować o chęci skorzystania z bonu. Rezerwując poprzez Booking, lub inne portale pośredniczące w sprzedaży usług DOMS nie będzie możliwości realizacji bonu.

Na jakich warunkach można wykorzystać bon?

Pobyt minimum dwa noclegi. Wypoczynek z pełnym wyżywieniem (śniadanie, obiad, kolacja,

bądź zamiennie śniadanie i obiadokolacja).

Czy bon łączy się z innymi promocjami DOMS?

Posiadacze elektronicznej legitymacji NSZZ „Solidarność” otrzymują dodatkowo 10% rabatu przy dokonaniu rezerwacji i po okazaniu legitymacji w trakcie rejestracji w recepcji. Rabat dotyczy wyłącznie posiadacza legitymacji. Bonu nie można zrealizować korzystając z ofert specjalnych i promocji.

Pytania należy kierować na adres e-mail: solidarnosc@doms.com.pl

pm/ml



Kalendarz

Czas pracy

Wymiar czasu pracy w 2021 r. to 252 dni pracujące i 113 dni wolnych. Trzynastę z tych dni to święta wolne od pracy, z czego dwa z nich wypadają w sobotę: Święto Pracy (1 maja) oraz Boże Narodzenie (25 grudnia) i pracodawca jest obowiązany udzielić w zamian dodatkowego dnia wolnego. Natomiast pracodawca nie ma obowiązku udzielenia dnia wolnego, gdy święto wypadnie w niedzielę (np. 15 sierpnia), która jest dla pracownika dniem wolnym od pracy.

Jeżeli weźmiemy dodatkowy dzień urlopu w pracy w 2021 roku, możemy zaplanować aż sześć długich weekendów.

Nowy Rok: 1 stycznia (piątek), 2 stycznia (sobota), 3 stycznia (niedziela)

Wielkanoc: 3 kwietnia (sobota), 4 kwietnia (niedziela), 5 kwietnia (poniedziałek)

Majówka: 1 maja (sobota), 2 maja (niedziela), 3 maja (poniedziałek)

Boże Ciało: 3 czerwca (czwartek), 4 czerwca (piątek), 5 czerwca (sobota), 6 czerwca (niedziela)

Wszystkich Świętych: 30 października (sobota), 31 października (niedziela), 1 listopada (poniedziałek)

Święto Niepodległości: 11 listopada (czwartek), 12 listopada (piątek), 13 listopada (sobota), 14 listopada (niedziela).

Dniami ustawowo wolnymi od pracy w 2021 roku są:

1 stycznia (piątek) – Nowy Rok, 6 stycznia (środa) – Święto Trzech Króli,

4 kwietnia (niedziela) – Wielkanoc, 5 kwietnia (poniedziałek) – drugi dzień Wielkiej Nocy,

1 maja (sobota) – Święto Pracy, 3 maja (poniedziałek) – Święto Narodowe Trzeciego Maja,

23 maja (niedziela) – Zielone Świątki,

3 czerwca (czwartek) – Boże Ciało, 15 sierpnia (niedziela) – Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny,

1 listopada (poniedziałek) – Wszystkich Świętych,

11 listopada (czwartek) – Narodowe Święto Niepodległości,

25 grudnia (sobota) – pierwszy dzień Bożego Narodzenia,

26 grudnia (niedziela) – drugi dzień Bożego Narodzenia.

BHP

Kontrole dotyczą głównie kwestii BHP

Od początku lipca do końca listopada 2020 roku inspektorzy PIP-u przeprowadzili w całej Polsce 36 062 kontrole. To o 4604 więcej niż w analogicznym okresie 2019 roku, kiedy było ich 31 458. Danuta Rutkowska, rzecznik prasowy Głównego Inspektora Pracy, zwraca uwagę na ostatni analizowany miesiąc. Wówczas pogorszyła się sytuacja epidemiologiczna w kraju oraz wprowadzono ograniczenia dotyczące funkcjonowania firm. To przełożyło się na spadek liczby kontroli. Podobnie było wiosną ub.r.

Najwięcej kontroli zostało podjętych przez OIP w Warszawie –

4491. To o 30 proc. więcej niż rok wcześniej, kiedy było ich 3363. Następne są Katowice – 4419.

W okresie od lipca do listopada 2019 roku były liderem zestawienia z wynikiem 3980.

Dalej widzimy Gdańsk – 2933 (poprzednio – 2148), 2148), Wrocław – 2890 (2792) oraz Poznań – 2850 (2779).

Najczęściej podejmowane działania dotyczyły kwestii BHP. W statystykach odnotowano też o prawie 12 proc. mniej wydanych decyzji w zakresie BHP i płacowych. Z kolei liczba mandatów spadła o blisko 30 proc.

Opr. MR

Obyśmy zdrowi byli, a pandemia nas opuściła

Jaki będzie przyszły rok dla regionu i dla kraju? Spytaliśmy kilku naszych związkowców oraz osoby znane z aktywności społecznej i politycznej w naszym województwie. Oto ich odpowiedzi.



KAZIMIERZ KIMSO
– przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności”

Chciałbym, by wszystkie doświadczenia, które miałem, te niedobre, były już za mną.

Myszę, że przynajmniej trzy kwartały roku będą w kwestiach gospodarczych podobne do ubiegłego roku.

Jeśli chodzi o pandemię, w czwartym kwartale sytuacja znacznie się zmieniać.

Mam nadzieję, że te działania, które były podejmowane i u nas i dookoła, przyniosą efekty, mam tu na myśli utrzymanie stosunkowo niewielkiego bezrobocia.

Optymistycznie patrzę na rok, ale z pewną dozą ostrożności. A wszystkim życzę przede wszystkim zdrowia i szczęścia.



CELINA RYMUT
– przewodnicząca organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność” w Powiatowym Urzędzie Pracy we Wrocławiu

Mam nadzieję, że nowy rok będzie lepszy niż ten, który był. Wierzę, że będzie to rok pełen nowych wyzwań, doświadczeń i otwarty na rozwój, żeby coś osiągnąć

i na lepsze zmienić. Wierzę, że w Związku pozyskamy nowych członków.

Oby w naszym kraju nastąpiła stabilizacja. Najważniejsze jest oczywiście nasze zdrowie. Żyjąc z Covidem, nie możemy czuć się bezpiecznie i osiągnąć wiele.



ANDRZEJ KOFLUK
– przewodnik wrocławski, znany podróżnik

Mam nadzieję, że uda mi się w dzień świętego Jakuba (przypada on na 25 lipca w niedzielę) dotrzeć bez większych przeszkód do Santiago de Compostela.

Oczywiście chciałbym, żeby wszyscy w przyszłym

roku byli zdrowi, żeby pandemia nas opuściła, żebyśmy mogli znowu normalnie żyć.

Myszę jeszcze, że po okresie takiego zastoju, wszystko znowu zacznie pięknie funkcjonować, że będziemy lepszym krajem, a chciałbym też, byśmy życzliwie na siebie nawzajem zaczęli patrzeć.



LECH STEFAN
– opozycjonista, działacz społeczny, animator klubu Spotkania i Dialog

Ten rok będzie bardzo trudny z różnych powodów. Spodziewam się również ataków neomarksistów pod różnego rodzaju tytułami – gender, LGBT+, ekologizm i wielu różnych rzeczy i to

nie tylko w Polsce, ale również w świecie. Generalnie będzie to trudny rok pod każdym względem. To niestety będzie wywoływało złe nastroje w społeczeństwie. Pewna izolacja będzie miała też ujemne skutki na samopoczucie ludzi. To nie tylko chodzi o Polskę, ale o cały świat i Europę. Czekają nas różnego rodzaju hybrydowe wojny. To będzie okres małej apokalipsy. Chciałbym się w swoich pesymistycznych prognozach mylić. Wierzmy w Opatrzność i zwracajmy się o pomoc, bo dla Pana Boga nie ma nic trudnego.



JAROSŁAW OBREMSKI
– Wojewoda Dolnośląski

Nie będzie to na pewno dla mnie łatwy rok. Spodziewam się, że wśród ludzi nastąpi poluzowanie, jeśli chodzi o zalecenia epidemiologiczne. Mam nadzieję, że do wakacji powróci normalizacja i będę mógł chociaż przez dwa tygodnie odpocząć.

Jeśli chodzi o region, liczę na to, że dokończone zostaną ważne inwestycje, jak np. najdłuższy pozamijski tunel w Polsce budowany w ramach dolnośląskiego odcinka S3 Bolków-Kamienna Góra czy budowa kolejnego odcinka drogi ekspresowej S8.

Patrzę z optymizmem na przedsiębiorczość Polaków, na umiejętność elastycznego dostosowania się do nowych wyzwań. Chciałbym powiedzieć, że kiedy będą mistrzostwa Europy w piłce nożnej, to Polska odniesie sukces, ale tutaj tak mocno nie jestem przekonany.



ANDRZEJ DĄBROWSKI
– emerytowany działacz związkowy, wieloletni przewodniczący Solidarności (1991–2018) na Uniwersytecie Wrocławskim

Mam nadzieję, że ten rok będzie końcem koronawirusa. Mam nadzieję, że uda mi się zaszczepić, a w kraju sytuacja się unormuje, bo nie

jest dobrze. Niech skończy się ta nauka zdalna, bo lekcje są żalose. Wiem, bo mam syna w średniej szkole. Niech dzieci pójść do szkół, a ludzie zaczną normalnie pracować. Wierzę, że też w końcu emocje się uspokoją.

Nie jestem zadowolony z tego, jak wygląda zarządzanie Wrocławiem. Nie rozwiązuje się w nim problemów komunikacyjnych. Ścieżki rowerowe i buspasy problemów komunikacyjnych Wrocławia nie rozwiążą. Sypie się tabor tramwajów, 80 procent torowisk jest w złym stanie.



EUGENIUSZ KAŻMIERCZAK
– wieloletni prezes Diecezjalnej Akcji Katolickiej

Przede wszystkim, żeby zdrowie było. Więcej ufności i wiary w Opatrzność Bożą. Musimy iść bardziej w kierunku duchowości, bo jak mówi stare porzekadło – bez Boga, ani do przodu. Myszę, że potrzeba nam więcej za-

ufania i wiary.

Chciałbym, abyśmy zaznawali więcej życzliwości od ludzi, byśmy mieli dużo pomysłów, by było mniej konfliktów.

Życzylbym sobie spokoju na ulicach, więcej zaufania do rządu, do naszych przywódców, by było mniej konfliktów, aby opozycja miała mniej argumentów do atakowania rządzących.



BOGUSŁAW JURGIELEWICZ
– przewodniczący organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność” w Volvo

Na ten rok patrzę dalej pesymistycznie, bo wszystko jest związane z Covidem. Myszę, że w moim przypadku w tym roku nic się nie zmieni.

W przypadku mojej firmy przyszłość też nie rysuje się dobrze, bo zatrzymany jest cały sektor autobusów turystycznych.

Nasz region musi przygotować się do realizacji zadań związanych z pandemią, bo nie wiemy do końca, czy ta szczepionka pomoże, czy nie. Dla kraju to będzie niestety kolejny rok ograniczeń, obostrzeń. Zasadniczo ten rok nie będzie lepszy od poprzedniego. Ale może moje prognozy się nie sprawdzą?



JULIUSZ WOŹNY
– rzecznik prasowy Centrum Historii Zajezdnia

Sprawa wydaje się oczywista! Życzenia zdrowia, które składamy sobie każdego roku przestały być banalne i w każdym wymiarze jest to teraz rzecz podstawowa i najważniejsza. Wydarzenia ostatnich miesięcy ponownie przypominają, że pieniądze, powodzenie i kariera są istotne,

ale zdrowie istotne ponad to wszystko. Liczę też na to, że Pan Bóg będzie się opiekował naszą Ojczyzną, że wyprostuje drogi, którymi kroczymy i pójdziemy dalej razem, aby Polska była miejscem wspaniałym i kwitnącym, w którym żyje się naprawdę dobrze.



MAŁGORZATA CALIŃSKA-MAYER
– radna PiS w Sejmiku Dolnośląskim

Dzisiaj każde spojrzenie w przyszłość – we wszystkich tych wymiarach – koncentruje się na skutecznym pokonaniu epidemii. Gospodarka, miejsca pracy oraz cała nasza codzienna egzystencja wymagają normalności i to jest

nasz cel. Bardzo ważny jest też szacunek dla tych, którzy poświęcają całe swoje siły i zdrowie w walce z pandemią i jej skutkami, a niestety ze strony opozycji spotyka ich nieustająca i często nieuzasadniona krytyka. Liczę na to, że w przyszłym roku wreszcie się to zmieni.



ROMAN KOWALCZYK
– Dolnośląski Kurator Oświaty

Mam nadzieję na jak najszybszy powrót uczniów do szkół, bo to najbardziej efektywny i naturalny sposób nauczania. Wiele też obiecuję sobie po szczepionce i rygorach epidemicznych, które jeśli potraktujemy odpowiedzialnie i w sile całego

społeczeństwa, przyniosą oczekiwane skutki. To wszystko będzie można zrealizować tylko w atmosferze społecznej zgody i chęci wspólnego działania. A takim moim skrytym

i prywatnym marzeniem – jak już tylko wróci tak bardzo oczekiwana normalność – jest kilka wieczorów autorskich z prezentacją płyty, którą wydałem w grudniu 2019 r. i nie zdążyłem już tego w tym roku zrobić. I jest jeszcze jedno – aby godnie i hucznie uczcić 40. rocznicę powstania Solidarności.



MARCIN KRZYŻANOWSKI
– Wicemarszałek Województwa Dolnośląskiego

Życzę wszystkim, aby na koniec przyszłego roku mogli sobie powiedzieć, że udało się zrealizować to, co sobie zaplanowali i że te plany były dobre oraz koncentrowały się na sprawach najważniejszych. W Nowy

Rok wstępujemy też z nadzieją, że pokonamy wreszcie koronawirusa, ruszają tak oczekiwane szczepienia, a to powinno w tym bardzo pomóc. Liczę też na realizację naszych planów związanych z Dolnośląskim Centrum Onkologii i profilaktyką zdrowotną, którą staramy się cały czas rozszerzać. A osobiście marzę o tym, żebym nie musiał się już zajmować sprawami epidemii i żebyśmy mogli się już normalnie spotykać i korzystać z uroków Wrocławia i Dolnego Śląska.



JACEK ŚWIAT
– poseł na Sejm RP

Jaki będzie kolejny rok, tego nikt nie wie. I to jest w nim najciekawsze. Można więc z całą swobodą pomarzyć o tym, jaki powinien być. Akcja szczepień będzie przebiegać sprawnie, obejmie 90 proc. Polaków i kolejnej fali epidemii już

nie będzie. Gospodarka ruszy z kopyta. Zaczniemy się stawać prawdziwą potęgą gospodarczą w UE. Opozycja zorganizuje szereg ciekawych konferencji programowych, a pierwsza będzie dotyczyła konieczności dokończenia repolonizacji mediów. Poziom optymizmu społecznego osiągnie najwyższe notowania w Europie, a do tego rozpocznie się prawdziwy baby boom. We Wrocławiu po raz pierwszy od lat zmniejszą się korki i przybędzie miejsc parkingowych, a do tego znacznie potanieje wywóz śmieci. A my sami, po lekcji pandemicznej, zaczniemy znowu doceniać to, co najważniejsze – zdrowie, rodzinę, tradycję, religię.



PROF. WŁODZIMIERZ SULEJA
– historyk, autor monografii dolnośląskiej Solidarności, były szef wrocławskiego oddziału IPN

Mam nadzieję, że będziemy już poza covidową fazą i ten rok będzie zdrowy. Osobiście wierzę, że uporam się z tymi zaległymi rzeczami,

które piszę, poczynając od historii Solidarności. To są moje życzenia bardzo osobiste związane z tym naukowym przyrostem, na którym bardzo mi zależy.

Mam też nadzieję, że nadejdzie czas końca zawirowań pandemicznych. Że nasz region odbuduje się przede wszystkim turystycznie, a od strony nastrojów społecznych wszystko będzie znacznie lepsze i myślę, że można to przenieść na życzenie z tym, co powinno być w Polsce. Mniej jałowych sporów, więcej nadrabiania szkód, które zostały wywołane tą niezależną od nas sytuacją.

OPRACOWAŁ JANUSZ WOLNIAK,
WSPÓŁPRACA JANUSZ GAJDAMOWICZ

Nauka zdalna a prawa nauczyciela

Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” przygotowała opinię prawną dotyczącą ochrony wizerunku i praw autorskich nauczycieli w trakcie nauki zdalnej.

Jest w niej odpowiedź na dwa pojawiające się najczęściej pytania. Czy zgodne z prawem jest nagrywanie lekcji online przez uczniów? 2. W jaki sposób chroniony jest wizerunek nauczyciela przed wykorzystywaniem nagrań z edukacji zdalnej w celach prześmiewczych?

W kwestii pierwszej odpowiedź jest następująca: „Zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych dozwolony użytek osobisty polega na umożliwieniu posługiwaniu się rozpowszechnionym już utworem lub jego częścią bez konieczności uzyskania zgody jego twórcy. Cytowany przepis wprowadza tym samym niezwykle istotne z praktycznego punktu widzenia ogra-

niczenie praw autorskich. Zakres własnego użytku osobistego obejmuje korzystanie z pojedynczych egzemplarzy utworów przez krąg osób pozostających w związku osobistym, w szczególności pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na fakt, iż art. 23 dotyczy tylko utworów, które zostały rozpowszechnione. Zgodnie z definicją, zawartą w art. 6 ust. 1 pkt 3 pr. aut. utworem rozpowszechnionym jest utwór, który za zezwoleniem twórcy został w jakikolwiek sposób udostępniony publicznie. Złamaniem prawa będzie natomiast przekazywanie dalej takiego materiału, bliżej nieokreślonego kręgowi osób np. w wyniku udostępnienia nagrania w serwisach społecznościowych”.

Na drugie pytanie odpowiedź brzmi: „Rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej. Przenosząc powyższe rozważania na grunt placówek edukacyjnych należy zwrócić uwagę, że nie można zobowiązać nauczyciela do udostępnienia wizerunku w ramach kształcenia na odległość w okresie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobiega-

niem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19. Ponadto pracownik oświaty, którego nagrania z edukacji zdalnej są wykorzystywane w celach prześmiewczych, korzysta z ochrony prawnej przewidzianej w art. 24 kodeksu cywilnego. Nauczyciel taki może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skut-

ków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie cywilnym może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Nagrywanie lekcji zdalnej przez ucznia na użytek prywatny, w celu wypełnienia obowiązku szkolnego,

nie stanowi złamania prawa. Przekroczeniem przepisów jest natomiast dalsze rozpowszechnianie i przekazywanie takiego utworu bliżej nieokreślonego kręgowi osób. Zachowanie polegające na wykorzystywaniu wizerunku nauczyciela w sposób, na który nie wyraził on zgody może spotkać się z konsekwencjami przewidzianymi w kodeksie cywilnym”.

NA PODST. MATERIAŁÓW KSOiW
OPR. JW



Zryw Solidarności i jego konsekwencje

Lata 80. przyniosły daleko idące zmiany społeczno-polityczne w Polsce, które na trwałe zmieniły sytuację w tym największym kraju Europy Środkowo-Wschodniej.

Edward Czapiewski

Pomimo poważnych prób modernizacji gospodarki w poprzedniej dekadzie nieudolność systemu nakazowo-rozdzielczego sprawiła, że część z podjętych inwestycji nie przyniosła pozytywnych rezultatów. W konsekwencji, produkcja nie pozwalała na pokrycie spłaty zaciągniętych przez Gierka długów zagranicznych, toteż jedynym ratunkiem pozostawał eksport surowców i żywności. Sytuację dodatkowo skomplikowała słynna „zima stulecia”, która na początku 1979 r., niemal sparaliżowała kraj, pokazując inercję władz w walce z żywiołem. Rozbudzone aspiracje konsumpcyjne Polaków nie znajdowały zatem pokrycia, a standardy życia uległy pogorszeniu. Próba ratowania sytuacji przez władze komunistyczne była kolejną próbą podwyżki cen podstawowych artykułów spożywczych w lipcu 1980 r. Doprowadziło to do strajków robotniczych.

Początkowo doszło do wystąpień kolejarzy w Lublinie. W połowie sierpnia rozpoczął się natomiast istotny dla rozwoju wypadków w Polsce protest w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Bezpośrednią przyczyną protestu było żądanie przywrócenia do pracy w zakładzie Anny Walentynowicz i Lecha Wałęsy, działacze istniejących od 1978 r. Wolnych Związków Zawodowych. Po raz pierwszy w historii PRL robotnicy przygotowali jednak spójny program, składający się z 21 punktów. Obok postulatów typowo ekonomicznych (m.in. podniesienie płac, lepsze warunki życia), pojawiły się także żądania polityczne. Domagano się stworzenia wolnych związków zawodowych i prawa do strajku, a także uwolnienia więźniów politycznych, wolności słowa i reform ekonomicznych. Niewątpliwie na taki kształt żądań duży wpływ wywarli eksperci uczestniczący w strajku, w tym członkowie KOR.

Bardzo szybko do strajku przyłączyły się także inne zakłady w Trójmieście, a potem w całej Polsce (w 700 fabrykach pracowało

ok. 700 tys. osób). Po rozmowach ze strajkującymi stoczniovcami, na których czele stanął Lech Wałęsa, w końcu sierpnia władze komunistyczne zdecydowały się na ustępstwa, podpisując porozumienia z międzyzakładowymi komitetami strajkowymi (MKS) w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu na Górnym Śląsku. W ich wyniku MKS przekształcone zostały w komitety

wiał prawdziwą wizję Polski i jej historii, tym samym stawiając pod znakiem zapytania legitymację komunistów do rządzenia. W tym czasie nastąpiło także wzmocnienie autorytetu Kościoła katolickiego, który umiejętnie mediował pomiędzy działaczami związkowymi i kierownictwem PZPR. W zamian za pomoc w stabilizowaniu napiętej sytuacji politycznej i społecznej,

jak i w stolicach sąsiednich państw komunistycznych, głównie w Berlinie i Pradze. Przywódcy sowieccy od początku nastawiali się na możliwość interwencji zbrojnej, ale równocześnie mieli nadzieję, że nie będzie to potrzebne, a lojalni towarzysze w Warszawie własnymi siłami rozwiążą sytuację po myśli Kremla. Jednocześnie stale utrzymywano straszak w postaci

groźby inwazji. Taka sytuacja miała miejsce np. na początku grudnia 1980 r., kiedy pod pozorem manewrów wojskowych zgromadzono za wschodnią granicą Polski wojska gotowe do inwazji. Dzięki stanowczej interwencji administracji prezydenta Cartera, który przestrzegł Breżniewa przed interwencją w Polsce, Kreml nie zdecydował się na atak wojskowy. Polacy zajęci wewnętrzną sytuacją w kraju, licznymi akcjami strajkowymi, nawet nie zorientowali się, jak bliska realizacji była stanowcza interwencja sowiecka. Kreml w wydarzeniach polskich dostrzegał ogromne niebezpieczeństwo – i trafnie, ponieważ zagrażały dalszemu istnieniu systemu komunistycznego ukształtowanego po II wojnie światowej w całej strefie sowieckiej.



otrzymał on znaczną swobodę działań religijnych, co m.in. przejawiało się zgodą na transmisję niedzielnych nabożeństw w państwowym, komunistycznym radiu i wzroście zezwoleń na budowę świątyń. Podobnie jednak jak w przypadku „praskiej wiosny” rozwój sytuacji w Polsce wywoływał zaniepokojenie zarówno na Kremlu,

związek przez pierwsze miesiące był w natarciu. Lech Wałęsa objeżdżając kraj, czuł wielkie poparcie społeczne, ale też oczekiwanie ludzi, że Solidarność zmieni oblicze kraju i zmusi władzę do głębszych reform. Co prawda obowiązywało hasło: *socjalizm tak, ale uypaczenia nie*, to z upływem miesięcy coraz bardziej było widoczne, że

Okres od podpisania porozumień sierpniowych do wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. często nazywany jest „polskim karnawalem”, ale w rzeczywistości bardziej odpowiednie jest nazwanie tego czasu w Polsce „samoograniczającą się rewolucją”. W ciągu 16 miesięcy polskie społeczeństwo korzystało z dużej swobody politycznej. „Polski karnawał” oznaczał bowiem przejściowe osłabienie władzy komunistycznej, przede wszystkim złamanie jej monopolu na informacje. Cenzura została znacząco poluzowana, ponadto NSZZ „Solidarność” w swoich związkowych wydawnictwach, oprócz spraw bieżących, przedsta-



gruntownej reformy nie będzie. Komuniści, nawet ci bardziej liberalni jak Mieczysław Rakowski, zdawali sobie sprawę, że pozostawanie Solidarności poza strukturami władzy oznaczać będzie w konsekwencji zmianę ustroju. Głębsze reformy rynkowe, czyli praktycznie wprowadzenie gospodarki rynkowej, załamają dotychczasowy ustrój. Na takie zmiany nie godziły się też inne partie komunistyczne z KPZR na czele. Kreml przygotowywał już w Polsce inną ekipę, tzw. twardogłowych z Stefanem Olszowskim i Tadeuszem Grabskim na czele. Karnawał Solidarności trwał dalej, mimo coraz ostrzejszych ataków betonu partyjnego. Ogromną rolę w obudzeniu się społeczeństwa odgrywały także wykłady, spotkania i gorące dyskusje. Bardzo czynnie działała Wszechnica Solidarności, której wykładowcy zmieniali wiele w dotychczasowej wiedzy ludzi, ale też rozumienia polityki. Dysonans między władzą a społeczeństwem był duży, też istniały obawy przed ewentualną interwencją sowiecką.

Wydawało się, że sytuację zmieni powołany nowy rząd generała Wojciecha Jaruzelskiego, który dobrał sobie do pomocy jako wicepremiera liberalnego redaktora „Polityki” Mieczysława Rakowskiego. Głośny apel o 90 dni spokoju nie mógł dać rezultatów, ponieważ istniał zasadniczy spór o zmiany, ale też na żądania Solidarności władze odpowiadały „nie”, po czym strajkami, bądź groźbą strajku uzyskiwano ustępstwa. Strajk był najsilniejszą bronią Związku, ale też w terenie nadużywaną dla osiągnięcia konkretnych celów zakładu pracy czy subregionu. Do konfrontacji doszło w Bydgoszczy w marcu 1981 r., kiedy strajkujący rolnicy żądający legalizacji powstałego związku NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych zaczęli okupować salę posiedzeń Wojewódzkiej Rady Narodowej i zostali wsparci przez działaczy bydgoskiej Solidarności z Janem Rulewskim na czele. Akcja zakończyła się interwencją MO i pobiciem działaczy bydgoskich. W konsekwencji na tym tle groził ogólnopolski strajk generalny. W tym czasie odbywały się ćwicze-

nia wojsk Układu Warszawskiego i akcja strajkowa oznaczała bardzo prawdopodobną interwencję. W tej sytuacji Lech Wałęsa po rozmowach z wicepremierem Rakowskim odwołał strajk, natomiast podłoże interwencji sił MO miało być wyjaśnione przez specjalną komisję. Pokłosiem tego starcia była legalizacja w czasie późniejszym NSZZ „S” RI. Podobną konfrontację między rządem i Solidarnością wywołała odmowa rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Dopiero po akcji strajkowej studentów doszło ostatecznie do zalegalizowania NZS.

Konfrontacyjnej sytuacji nie zmienił też IX Zjazd PZPR. Wprawdzie byli nowi delegaci, wybrano bardzo zmienione kadrowo władze, wiele dyskutowano o odnowie, ale nie zmieniła się istota systemu. Po tym zjeździe i po ogłoszeniu stanu wojennego z PZPR odeszło blisko milion członków. Natomiast w bojowych nastrojach odbył się we wrześniu 1981 r. I Zjazd NSZZ „Solidarność” w Hali Oliwii w Gdańsku. Wielonurtowa dyskusja polityczna niepozbawiona demagogicznych wystąpień, ścieranie się poglądów pozwoliły na wypracowanie zarysu programu Solidarności. Wiele spraw miało być dopracowanych później, lecz zaostrzająca się sytuacja polityczna nie pozwoliła na to.

Cieniem na sytuacji politycznej i społecznej w ostatnich miesiącach przed stanem wojennym kładł się także rozpaczyliwy stan polskiej gospodarki. Obie strony obwiniały się wzajemnie za taką sytuację. W celu wskazania władzom komunistycznym powagi sytuacji Solidarność zorganizowała marsze głodowe w kilku większych miastach. Coraz bliższa zima, w prognozach zapowiadana jako ostra, wpływała też na obawy społeczeństwa, co będzie dalej.

W październiku doszło do zmiany na stanowisku I sekretarza PZPR, Stanisława Kanię zastąpił Wojciech Jaruzelski, kumulując dwa najwyższe stanowiska. Przygotowania do stanu wojennego były już bardzo intensywne od kilku miesięcy. W listopadzie odbyło się spotkanie „nieudanej szansy” Wojciecha Jaruzelskiego, Lecha Wałęsy i prymasa Józefa Glempa. Zbliżała się konfrontacja z Solidarnością. W dniu 5 grudnia Jaruzelski poinformował w Moskwie, że wprowadzi stan wojenny. Kreml rozprawił z Solidarnością z ochotą oddał w ręce generała. Wprowadzono stany wojenny (13 grudnia) i zastosowano bardzo ostre represje zmierzające do zdławienia ruchu wolnościowego Polaków. W więzieniach znalazło się około 6 tys. członków Solidarności, zaś ogółem internowano w czasie stanu wojennego blisko 10 tys. osób.

Pominę opis wprowadzenia stanu wojennego, bo jest znany

i skupię się na jego skutkach. Władzy udało się zdusić czynny opór, zawiesić, i w kilka miesięcy później rozwiązać NSZZ „Solidarność”. To nie załatwiło sprawy, ponieważ działały struktury podziemne. Najbliższe lata pokazały jednak, że władza komunistyczna nie tyle chciała przeprowadzić reformę, co przede wszystkim utrzymać swoją władzę. Mieczysław Rakowski w swoich dziennikach odnotował ten proces i w konsekwencji odszedł też z rządu. Kiedy powrócił, było już za późno na reformy w ramach systemu, toteż stopniowo postanowiono dzielić się władzą z opozycją pod własnym kierownictwem. Kres tej koncepcji położyły ostatecznie skutki wyborów 4 czerwca 1989 r. System socjalistyczny okazał się w Polsce niereformowalny, także

w całym obozie sowieckim. W ciągu dwóch lat komunizm załamał się w poszczególnych krajach satelickich, a najbardziej spektakularnie w ZSRR.

Należy też dostrzec, że w latach 80. w Polsce pojawiło się zjawisko wyjątkowe dla wszystkich krajów komunistycznych. Władze, zezwalając na wyjazdy indywidualne na zachód Europy tysiącom Polaków, uruchomiły proces, który rozpoczął się już w ubiegłej dekadzie. Podejmowanie pracy „na czarno” w bogatych krajach lub prowadzenie handlu pozwalało uzyskać waluty za sprzedane towary, które służyły następnie do zakupu dóbr konsumpcyjnych sprzedawanych później w kraju na „czarnym rynku”. Ten proceder, tolerowany przez władze komunistyczne, nie-

wątpliwie ułatwił rozwój oddolnej przedsiębiorczości w Polsce już po 1989 r., w czasach gospodarki wolnorynkowej.

Na zakończenie łyżka dziegciu do beczki miodu. Podziemie opozycyjne skupiało się przede wszystkim na walce codziennej, bez zastanowienia się, jaki właściwie ma być ustrój demokratyczny w Polsce i przejście z gospodarki socjalistycznej do gospodarki rynkowej. Nie było gotowego projektu konstytucji ani konkretnych ważnych ustaw. Wszystko to powstawało pośpieszenie po objęciu władzy przez rząd Tadeusza Mazowieckiego. A wtedy nie było zbyt wiele czasu na dłuższe dyskusje. I chyba w tym jest pogrzebany przysłowiowy pies w związku z późniejszymi kłopotami budowania nowego państwa.

Felieton

Jakie szczęście, że za Reagana nie było FB

Rodacy, Amerykanie, mam przyjemność poinformować was, że właśnie podpisałem ustawę wyjmującą Rosję po wsze czasy spod prawa. Bombardowanie zacznie się za pięć minut.

Ronald Reagan, przyjaciel polskiej Solidarności i polskiego papieża, prezydent Stanów Zjednoczonych, któremu przypisuje się pokonanie komunizmu, wypowiedział te słowa 9 sierpnia 1984 r. podczas próby mikrofonu, tuż przed rozpoczęciem nagrania radiowego. Wypowiedział je dla hecy, pewnie, żeby podroczyć się z dziennikarzem, bo naturę miał rozrywkową, lecz za sprawą jakiegoś pożytecznego idioty, a może nawet agenta, żart wymknął się ze studia i poszedł w świat. W Związku Radzieckim i w tak zwanym bloku wschodnim zawrzało. Złożyłem się, że Jerzy Urban musiał tego dnia wypić minimum trzy setki wódki, aby w ogóle zasnąć, a abstynent Jaruzelski połknął podwójną dawkę relanium. Podobnie było zapewne w 1987 r., gdy Ronald Reagan, goszcząc w rozpolowionym Berlinie, w jego zachodniej, wolnej części, krzyknął do sowieckiego genseka: „Panie Gorbaczow, zburz ten mur!”. I w kilku podobnych sytuacjach, na przykład wtedy, gdy prezydent USA nazywał Rosję wprost imperium zła i zapowiadał (zbyt optymistycznie, patrząc na to z dzisiejszej perspektywy), że z czerwonej ideologii zostanie kupka popiołu.

Pamiętam, że w takich przypadkach uruchamiano medialny

arsenał obelg i złych przymiotników, który był całkiem imponujący, bo nie wymyślono wtedy jeszcze szeptem musieli nadrobić słowem i stylem. Cham, prostak, arogant, impertynent, troglodyta, ordynus, ciemniak, gbur, jaskiniowiec. A do tego zestaw „hollywoodzki”, odnoszący się do wczesnego etapu kariery Reagana: aktorzyzna, kowboj, komediant, westernowy parobek, statysta, epizodysta, naturszczyk. Albowiem aktorzy wzbudzają szacunek wyłącznie wtedy, gdy stają po właściwej stronie, tak jest do dziś.

To teraz sobie wyobraźcie, co by się działo, gdyby już wtedy istniały facebooki, twittery i wszystkie te narzędzia do powielania ludzkiej głupoty, pompowania jej i ozdabiania emotikonkami oraz nienawiścią i kłamstwem, bo to dwie najważniejsze przyprawy współczesnego przekazu – jak kolendra i chili w kebabie. Że wcale sobie nie musicie wyobrażać, bo dostaliście właśnie potężną próbkę sowieckiego zamordyzmu w wykonaniu najbardziej wpływowych ludzi świata, którzy odchodzącego z urzędu prezydenta globalnego mocarstwa sprowadzili do roli osiłka, jaki na wiejskim festynie wdarł się na scenę i zaczął po pijaku wyśpiewywać głupoty, więc mu trzeba było odebrać mikrofon? Tak, macie rację, finansowa wierchuszka ludzkości nie odsłoniła się ideologicznie tak bardzo od czasów Lenina, kiedy to chciała sprzedać wodzowi rewolucji



Autor jest reportażystą, felietonistą, powieściopisarzem. Obecnie pracuje w TVP3 Opole i TVP Info.

sznur, na którym on zamierzał ją powiesić. Współcześni miliarderzy już nie tylko sprzedają neokomunistom sznur (nowe technologie), oni chcą ich zastąpić w roli katów. Na razie zastąpili w roli cenzorów.

Ale ponieważ treserzy globalnej wioski to leniwe kocury, robotę odwalają za nich algorytmy, względnie nieletni Hindusi, którzy wyszedłszy dopiero co z analfabetyzmu, muszą rozstrzygać za miskę ryżu i w obcych językach dylematy moralne kotłujące się na styku rasizmu, feminizmu, religii i innych zapalnych kwestii. I rozstrzygają po swojemu: niedawno z FB zniknął profil Grupy Wyszehradzkiej, organizacji, w skład której wchodziły cztery niebagatelne państwa, w tym Polska. Dlaczego zniknął? Bo się jakimś algorytmowi albo Amirowi wydało to jak najbardziej politycznie poprawne, więc obowiązkowe. Nawet nie wiecie, co można zrobić za michę ryżu.

ZBIGNIEW GÓRNIAK

40 Solidarności

Niniejszy artykuł stanowi kontynuację cyklu publikacji historycznych, w których Edward Czapiewski (profesor Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu) wskazuje *Drogi do Solidarności*. Zbiór tytuł tego cyklu ma za zadanie ukazywać historyczne podłoże polskich ruchów obywatelskich, dążeń wolnościowych, które legły u podstaw Sierpnia 1980 r.

SPOŁECZNE

Szczepienia przywrócą normalność

Samorząd województwa oraz marszałkowskie podmioty medyczne włączają się w akcję #SzczepimySię. Wielu przedstawicieli służby zdrowia dało temu publicznie wyraz w mediach społecznościowych.

Jak informuje wicemarszałek województwa dolnośląskiego Marcin Krzyżanowski, odpowiedzialny za służbę zdrowia, pierwsze dawki szczepionki na COVID-19, w ramach tzw. etapu 0, przeznaczone są dla pracowników sektora ochrony zdrowia, DPS-ów oraz MOPS-ów.

– I to właśnie lekarze, specjaliści oraz personel wojewódzkich szpitali głośno mówią jednym głosem, zapraszają, zachęcają i przekonują do szczepienia. Warto posłuchać głosu medyków, tych którzy walczą na pierwszej linii frontu, najlepiej poznali wirusa i konsekwencje, jakie niesie dla organizmu. – Uważa marszałek Krzyżanowski.

Niższe składki dla przedsiębiorców

Od początku 2021 roku można zgłaszać się do małego ZUS plus, który uprawnia do płacenia niższych składek na ubezpieczenie społeczne. Ulga nie dotyczy składki zdrowotnej.

Mały ZUS plus jest dla przedsiębiorcy, którego przychód w poprzednim roku kalendarzowym nie przekroczył 120 tys. zł. Jeśli działalność gospodarcza była prowadzona krócej, limit przychodu wylicza się proporcjonalnie do liczby dni prowadzenia firmy.

– Z ulgi skorzysta tylko osoba, która prowadziła działalność gospodarczą w poprzednim roku przez co najmniej 60 dni – wyjaśnia Iwona Kowalska-Matis regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku.

Na małym ZUS plus można być maksymalnie przez 36 miesięcy w ciągu ostatnich 60 miesięcy prowadzenia firmy. Ulga dotyczy tylko składek na ubezpieczenia społeczne.

Problematyczne odpady

Od stycznia na wrocławskich osiedlach pojawiły się specjalnie samochody, tzw. SZOP-y. Będą bezpłatnie odbierać od mieszkańców odpady problematyczne, np. drobny sprzęt elektryczny i elektroniczny, świetlóвки i opakowania po farbach.

SZOP-y (samochody zbierające odpady problematyczne) będą odbierały m.in. drobny sprzęt elektryczny i elektroniczny, świetlóвки, lampy fluorescencyjne, przepracowane lub przeterminowane oleje silnikowe samochodowych, opakowania po farbach, tusze, tonery do drukarek czy baterie i akumulatory.

Foodsharingowe lodówki

W okresie świątecznym na śmietniki wyrzucamy nawet trzykrotnie więcej jedzenia niż normalnie. Warto o tym mówić, bo marnowanie żywności to problem społeczny, ekologiczny i etyczny.

Według danych GUS w Polsce w skrajnym ubóstwie żyje 1,6 mln osób, które miesięcznie dysponują kwotą niższą niż 600 zł.

W mieście czekają specjalnie foodsharingowe lodówki. Foodsharing, czyli dzielenie się żywnością, działa we Wrocławiu od dłuższego czasu. Warto o tym pamiętać szczególnie po świątach, kiedy to w naszych domach zostaje wiele niepotrzebnych produktów i potraw. W mieście znajduje się sporo lodówek, w których zostawić można świąteczne nadwyżki. Jedną z nich znajduje się na Stadionie Wrocław.

Obsłużyli milion pasażerów

Ponad milion podróży obsłużył w 2020 roku Port Lotniczy Wrocław. To o 2,5 mln mniej niż w poprzednim roku. W czasie pandemii największy ruch na lotnisku zanotowano w sezonie letnim, ale i tak było to o 60–70 proc. mniej niż w tym samym czasie 2019 roku.

W lipcu, sierpniu i wrześniu wrocławskie lotnisko obsługiwało ok. 100–150 tys. pasażerów miesięcznie. W okresie pandemii to właśnie w tych trzech miesiącach ruch na wrocławskim lotnisku był największy, jednak był on o 60–70 proc. mniejszy niż w tym samym czasie poprzedniego roku.

Pomoc dla bezdomnych

W ostatnich dniach nastąpiło znaczne ochłodzenie powietrza. W trudnej sytuacji znalazły się osoby bezdomne. Wrocławszy strażnicy miejscy cały czas monitorują miejsca przebywania osób będących w kryzysie bezdomności.

Potrzebującym osobom przekazują pakiety żywnościowe oraz termosy z gorącą herbatą.

Codziennie o godz. 20.00 w trasę po Wrocławiu wyrusza także Streetbus. Bus z ciepłymi posiłkami ma przystanki na ul. Sieradzkiej (od 20.00 do 20.25), na Bzowej przy Centrum Historii Zajezdnia (od 20.47 do 21.12), na placu Grunwaldzkim pod Dwudziestolatką (od 21.25 do 21.40), na Wyszyńskiego (przystanek Katedra, od 21.45 do 22.15) i na ul. Suchej na przystanku w pobliżu stacji benzynowej (od 22.30 do 23.00).

W mieście działa łącznie kilkanaście placówek: noclegowni, łaźni, punktów wydających odzież. Niosą pomoc kilkuset osobom. Jak informują pracownicy MOPS – wszystkie te placówki, mimo trwającej epidemii koronawirusa, są obecnie czynne.

Pamiętajmy także, że jeśli sami nie możemy pomóc osobie bezdomnej, należy zawiadomić odpowiednie służby.

KULTURALNE

Czekając na otwarcie muzeów

Muzeum Narodowe we Wrocławiu postanowiło przedłużyć zwiedzanie dwóch wystaw.

„Skarb Średzki. Czasy wielkiej zarazy” – tę wystawę przedłużono do końca stycznia. Najcenniejszą częścią Skarbu Średzkiego jest korona, jej poszczególne segmenty zdobione są naprzemiennie trójlistnymi plaketami z barwną emalią i dużymi szafirami oraz mniejszymi granatami, akwamarynami, szmaragdami, spinelami, tektytami i perłami. Segmenty zwieńczone są figurami orłów trzymających w dziobach pierścienie i połączone szpilami, z których każda zakończona jest kwiatonem.

Z kolei do końca lutego będzie można obejrzeć wystawę „Marek Oberländer i Jan Lebenstein. Totemiczny znak ludzkiej figury”. Świetnie przygotowana wystawa to niepowtarzalna okazja, by nadrobić zaległości z powojennej polskiej sztuki. Obejrzymy 106 prac, w zdecydowanej większości Marka Oberländera (oraz 20 autorstwa Jana Lebensteina), wszystkie ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu, które posiada największy fragment spuścizny obydwu artystów.

Żyje kultury teatru

To nowy cykl prezentacji ważnych zjawisk teatralnych przygotowany przez Instytut Grotowskiego. W jego ramach raz na kwartał będą odbywały się spektakle oraz spotkania z twórcami i zespołami, którzy wypracowali własne metody pracy i stworzyli oryginalny język teatralny.

Przegląd Piosenki Aktorskiej w czerwcu

41. Przegląd Piosenki Aktorskiej odbędzie się w dniach 11–20 czerwca 2021. Pełny program festiwalu ogłoszony zostanie w połowie kwietnia.

Rzeczniczka wrocławskiego Teatru Muzycznego Capitol Joanna Kizkisz poinformowała, że na razie wiadomo na pewno, że w programie festiwalu znajdą się dwukrotnie odwołane konkursy: Aktorskiej Interpretacji Piosenki i Off. O tym, jakie jeszcze koncerty i spektakle znajdą się w programie czerwcowej edycji, organizatorzy poinformują w połowie kwietnia. Wtedy także ruszy sprzedaż biletów.

Patriotyczne działania

Stowarzyszenie Odra-Niemen mocno pomaga lokalnym środowiskom kombatanckim. Pamięta o ważnych wydarzeniach i dba o miejsca pamięci. Najważniejszym bieżącym działaniem organizacji jest akcja Rodacy-Bohaterom, którą organizują od 2009 roku.

Mimo pandemii odbyła się duża wyprawa z darami na Litwę. Wyjazdy były zorganizowane przez trzy ekipy Odry-Niemen: Wrocław Zarząd Główny Wrocław, Oddział Mazowiecki i Małopolski.

Obecnie stowarzyszenie skupia się na dwóch obszarach. Do końca marca 2021 roku kontynuują akcję Rodacy-Bohaterom, czekając na możliwość wyjazdów z paczkami pamięci. Drugim projektem jest rozwój mediów Odry-Niemen. Tworzą kwartalnik „Ponad Granicami” oraz rozwijają podcasty z międzypokoleniowymi rozmowami o polskiej historii, bohaterach naszej wolności i sytuacji Polaków na świecie. Dodatkowo zaczynają od stycznia realizować cykl spotkań tematycznych on-line.

Stowarzyszenie powołało także Federację Patriotyczną i zaprasza wszystkich do współpracy do swojego nowego biura na ul. Zelwerowicza 16/3.

Opracował Janusz Wolniak

Pocovidowe czasy



Niezwykłe znaki na niebie i ziemi pojawiać się mają, kiedy zaczyna się dzieć coś niezwykłego. Rozpoczęliśmy ten rok od anomalii pogodowych, których i w poprzednich latach nie brakowało. I nie mam tu na myśli jedynie Polski, bo w końcu i nam po latach posuchy, trochę zimy się należało. Jednak ważniejsza dla ludzkości jest nadzieja, że rozpoczęcie masowych szczepień ocali miliony istnień i powstrzyma zarazę.

Jednak nie wszyscy wierzą w skuteczność szczepionki albo w ogóle uważają, że wstrzykiwanie sobie coś do organizmu jest podejrzane. Nie chcą widać pomyśleć racjonalnie, że gdyby nie szczepionki, to mielibyśmy ogromną umieralność niemowląt, to nie zniszczylibyśmy wielu zakaźnych chorób.

Słuchałem ostatnio opowieść leśnika, który opowiadał o tym, że dzięki szczepieniom na kleszczowe zapalenie mózgu, w tej grupie zawodowej nie pojawiają się zachorowania na tę groźną chorobę. Trzeba bowiem wiedzieć, że statystyki mówią o tym, że ludzie lasu są najbardziej narażeni na kleszcze. Warto pomyśleć ile dzięki tej szczepionce uniknięto tragedii ludzkich.

Wiem, że są ludzie, których żadne argumenty nie przekonają. Jedną pani nie wierzy, że lekarze się szczepią, bo jej bratanica pracująca w szpitalu miała jej powiedzieć, że oni owszem szczepią się, ale witaminą C.

Sceptycy i malkontenci zawsze będą. Jeśli zaś większość się zaszczepi, to jak mówią specjaliści, jest szansa na osiągnięcie stadnej odporności. Bardzo mi się nie podoba to określenie, bo stado to może być zwierząt a nie ludzi, ale taka terminologia pojawiła się i już.

A może też tzw. afera szczepionkowa paradoksalnie spowoduje więcej korzyści niż strat. Świadomość, że poza kolejką zaszczepili się aktorka Krystyna Janda, aktor Andrzej Seweryn, lodziarz Grycan z żoną, dziennikarze TVN-u i jeszcze paru czy parunastu celebrytów, może wzbudzić refleksję, że może warto, skoro tacy ludzie, to dlaczego nie ja. Pomijając aspekt etyczny całego zdarzenia, zanim się jeszcze akcja narodowego szczepienia zaczęła, już pojawiła się darmowa reklama.

Chyba nikt nie jest w stanie policzyć ile godzin mówiono o tym w telewizji, ile napisano artykułów. A popularna zasada mówi nieważne czy mówi się dobrze czy źle, ważne że się mówi.

Trzymając się jeszcze tematu szczepionkowego trzeba zauważyć, że coraz większe rzesze polityków zauważają, że na tym można zbić niezły kapitał polityczny. Na naszym poletku, we Wrocławiu, właśnie prezydent Jacek Sutryk zapowiedział, że szczepić się będziemy mogli na stadionie miejskim. Do czegoś się w końcu przyda. Publiczność na mecze wchodzić nie może, zresztą w ostatnich latach, nawet jak mogła, to stadionu nie zapełniała.

A kiedy już o prezydencie mowa, to właśnie stworzył sobie w radzie miasta swój własny klub z radnych, którzy zawsze mu byli wierni oraz tych z Lewicy, Platformy i trzech wyrzuconych z PiS-u. Od razu znalazł się ojciec tego wydarzenia. Odżył nam znowu Grzech Schetyna, tłumacząc że na ten eksperyment wrocławski patrzy cała Polska w perspektywie kolejnych wyborów parlamentarnych. Widać panu Sutrykowi ciasno już w mieście i nie chce już tylko porządków w mieście robić, ale kraj naprawiać. Póki co, jak wykazał audyt, we Wrocławiu tylko 11 procent rozjazdów tramwajowych jest w dobrym stanie. Oczywiście to nie jest tylko wina Sutryka, jego poprzednicy z mistrzem uników Dutkiewiczem, na czele, w tej materii nic robili. Przecież remonty nie są medialne, a powodują paraliż komunikacji. Wkrótce dotknie pośrednio i nasz Związek, bo wiosną p.l. Jana Pawła II remontowany będzie. Z płacem, który niegdyś nosił miano 1 Maja, wiąże się jeszcze jedna świeża historia. Posłanka, która serce ma po lewej stronie – Agnieszka Dziemianowicz-Bąk zawniosowała do naszych rajców, by przywrócić starą nazwę. To była mała próba przed atakiem na naszego papieża, który lewactwo szykuje na wiosnę. Na szczęście wrocławscy radni tego wniosku nie rozpatrywali.

Co i kto jeszcze szykuje na czas odwilży, tego dokładnie nie wiadomo. Jedno jest pewne. Świat, Europa i Polskę czekają trudne czasy. Już nawet jest termin ukuty – pocovidowe czasy. Kiedyś one nastąpią na pewno. Czy do świąt, czy do wakacji, jak chciałby optymiści, czy jeszcze rok cały. Zobaczymy. Na pewno wyjdziemy z tego inni, może ciut mądrzejsi, refleksyjni. Oby tylko w tym czasie jak najmniejsze były ludzkie tragedie, oby odrodziły się te gałęzie gospodarki, które najbardziej ucierpiały. No i jeszcze jedno, żebyśmy w tej pocovidowej epoce byli dla siebie bardziej życzliwi i solidarni.

Janusz Wolniak

Prezentowane w felietonie treści i poglądy należą do autora, nie są oficjalnym stanowiskiem Redakcji.

Duma Wrocławia

Tak chyba najkrócej można określić wrocławski ogród zoologiczny. Według danych z roku 2017 liczba zwierząt w naszym zoo sięgała 14 tysięcy, reprezentujących 1132 gatunki, co daje trzecie miejsce na świecie.

Ostatnie lata to czas wielkich zmian i rozbudowy. Powstały, między innymi: Afrykarium - oceanarium, nowoczesny basen dla pingwinów, wyspa lemurów, pawilony Madagaskaru

(głównie niedźwiedzie, sarny, daniel, wilki, lamy, strusie, wielbłądy i jedna zebra). Sporo zwierząt pochodziło z darów, w tym – o czym mało kto wie – od polskich magnatów. Ponoć księżę Sułkowski

do dziś istniejących budynków. Wzniesiono wówczas tak zwaną basztę lub twierdzę niedźwiedzi (1863/64) i dom dużych drapieżców (1874/75), w którym zamieszkały wielkie koty. Od roku 1876 organizowano też w zoo, trwające do wybuchu Wielkiej Wojny, pokazy z życia „dzikich plemion”, czyli ludów zamieszkujących z dala od europejskiej cywilizacji. Budowano wioski, w których ich przedstawiciele odtwarzali przed zwiędzającymi swój codzienny styl życia.

Następcą dyr. Schlegela został Hermann Stechmann (1882–1900). Podczas jego dyrektury wzniesio-

no słoniarnię (1888 r.) oraz budynek restauracji. Tam w trakcie posiłków zwiędzająca orkiestra. Powstał również mauretański pawilon małp, pawilon ptaków (1889 r.) i domek nutrii. Kolejne lata i kolejni władarze przynoszą rozbudowę ogrodu i zwiększenie liczby zwierząt. W roku 1912 od strony Odry powstaje drewniana brama w stylu japońskim – dziś znów czynna, a w 1935 r. – brama wejściowa projektu Richarda Konwiarza (będąca modernistycznym nawiązaniem do Bramy Brandenburskiej) oraz wiele innych budowli.

Tuż przed wybuchem II wojny światowej wrocławski ogród zoologiczny zamieszkiwało blisko dwa tysiące zwierząt. Kres świetności przyniosło oblężenie Festung Breslau. Z uwagi na brak karmy i w obawie przed rozpieczęciem się podczas bombardowań esesmani rozstrzelali słonie i duże drapieżniki. Sporo mieszkańców ogrodu zginęło również podczas walk



Budynek dawnej restauracji z r. 1885, obecnie herpetarium. Zdjęcie współczesne.

o twierdzę i po wojnie, kiedy przyszli Sowieci, a potem polscy „poszukiwacze mięsa”. Ocalałe zwierzęta trafiły do ogrodów zoologicznych w Krakowie, Poznaniu i Łodzi. Wrocławskie zoo zamknięto ostatecznie w czerwcu 1945 r.

Ponownie otwarto w związku z Wystawą Ziem Odzyskanych w 18 VII 1948 r. Zaczęła się mozolna odbudowa. Pierwszym po-

(wraz z żoną Hanną), z powstającego przez kilka dziesiątków lat cyklu programów telewizyjnych „Z kamerą wśród zwierząt”, realizowanych przez TVP Wrocław. Ten cykl rozświetlił i spopularyzował wrocławskie zoo, które stało się dzięki niemu najbardziej rozpoznawalne w Polsce. W roku 2007 Gucwińskiego zastąpił na stanowisku poznanianin, Radosław Ratajszczak.



Tak zwana „Baszta lub twierdza niedźwiedzi” (1863/64). Zdjęcie z roku 1911.

i Sahary, motylarnia, odrarium, fokarium i nowy wybieg dla niedźwiedzi. Dzięki tym inwestycjom wrocławskie zoo jest dziś piątym najczęściej i najchętniej odwiedzanym ogrodem w Europie.

A wszystko zaczęło się blisko sto sześćdziesiąt lat temu, w roku 1863. Wówczas to, z inicjatywy nadburmistrza Juliusa Elwängera, zawiązano komitet budowy ogrodu zoologicznego. Projektantem był znany architekt Karl Lueddecke, zaś na miejsce lokalizacji wybrano tereny w odległej od miasta i niezamieszkałej okolicy Parku Szczytnickiego, nieopodal ówczesnego toru wyścigów konnych. Po dwóch latach budowy, 10 VII 1865 roku otwarto „Breslauer Tiergarten”. Początki były skromne – 189 zwierząt

z Rydzyny podarował dwa dziki, Czartoryski – jelenia, a pan Pusłowski ze Słonimia – rysia. Pierwszym dyrektorem ogrodu został przyrodnik i lekarz Franz Schlegel. W roku 1875 zwierzyniec liczył już osiemset okazów. Najcenniejszym był słoń indyjski Theodor kupiony w Anglii za cenę 450 funtów szterlingów. Przypłynął statkiem do Szczecina, a stamtąd pociągiem dotarł do Wrocławia. To była wielka sensacja! Theodor podróżował sześciokonnym wozem przez miasto i wreszcie zamieszkał na kilkanaście lat w zoo. Pieniądze na zakup słonia pochodziły z ogłoszonej loterii fantowej. Później powtórzono ją przed kupowaniem tygrysów, antylop i gepardów. Rządy dyrektora Schlegela (1864–1882) to także powstawanie



Afrykarium - oceanarium.

wojennym dyrektorem był Karol Łukasiewicz. Podniósł z gruzów zniszczone budynki i zaczął odnawiać i rozwijać kolekcję zwierząt. To dzięki niemu w roku 1951 otwarto akwarium (ze 130 gatunkami ryb), pojawiły się orangutany, żyrafy i nosorożce, a także wydano pierwszy powojenny przewodnik po zoo. Po nim, w roku 1966, nastąpił Antoni Gucwiński, znany

Dziś wrocławski ogród zoologiczny – najstarszy na obecnych ziemiach Polski – obejmuje 33 hektary, a rekord wejść sięgał do niedawna (przed covidem) blisko 30 tys. osób dziennie. Piękna historia, rzadkie zwierzęta i miejsce, które powinno się koniecznie znaleźć na naszym turystycznym szlaku, do czego serdecznie zapraszam.

MARCIN BRADKE



Słoniarnia. Fotografia z okresu międzywojennego



Żyrafy na wybiegu

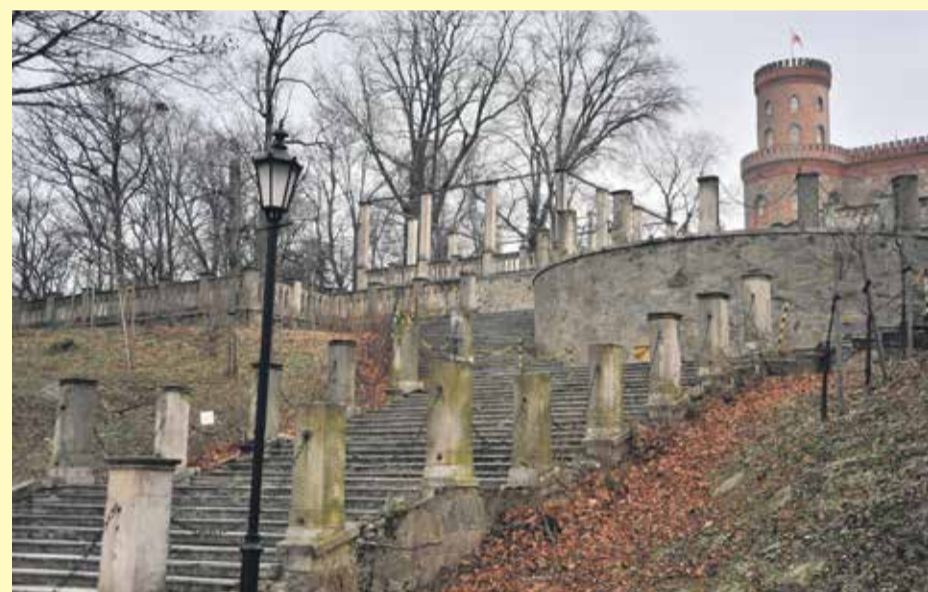
Wydarzenia w obiektywie



FOT. JANUSZ WOLINAK

Narodowe szczepienia

Akcja szczepień na Dolnym Śląsku rozpoczęła się 28 grudnia ubiegłego roku. W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. J. Gromkowskiego we Wrocławiu, największym szpitalu zakaźnym na Dolnym Śląsku, zaszczepionych zostało 25 pracowników na czele z dyrektorem Januszem Jerzakiem i ordynatorem prof. Krzysztofem Simonem. Czas najwyższy rozprawić się z epidemią; wszyscy powinniśmy się szczepić – powiedział dyrektor Jerzak.



FOT. JANUSZ WOLINAK

Nowe miasto na Dolnym Śląsku

1 stycznia br. na mapie Polski pojawiło się 10 nowych miast. Wśród nich znalazł się położony na Dolnym Śląsku Kamieniec Żąbkowicki. Jego mieszkańcy oraz władze długo oczekiwali na tę wyjątkową chwilę. Kamieniec jest dużą miejscowością ze wspaniałymi atrakcjami turystycznymi, a do tego także ważnym węzłem kolejowym. Akt nadania praw miejskich jej władze odebrali jeszcze pod koniec 2020 r., od premiera Mateusza Morawieckiego.



FOT. JANUSZ WOLINAK

Toryrewolucja

Dzięki stworzeniu skrajni na skrzyżowaniu z ulicy Kołłątaja w ulicę Piłsudskiego wrocławskie MPK wymieniło pół kilometra torów, w tym 5 rozjazdów, 7 zwrotnic i 16 krzyżownic. Przepustowość skrzyżowania zwiększyła się, co oznacza, że tramwaje będą mogły się tam mijać. W 2021 roku MPK planuje wymiany rozjazdów na kluczowych skrzyżowaniach w newralgicznych punktach miasta, takich jak plac Jana Pawła II czy skrzyżowanie alei Hallera z ulicą Powstańców Śląskich.

opr. jw

Odszedł Maciej Zięba

W wieku 66 lat zmarł w nocy z 30 na 31 grudnia br. we Wrocławiu ojciec Maciej Zięba, teolog, filozof i publicysta, autor wielu książek i niezliczonych artykułów. Dominikanin zmagający się z chorobą nowotworową. Nim w 1981 r. wstąpił do zakonu, ukończył fizykę na Uniwersytecie Wrocławskim i zaangażował się w działalność kontestującą PRL w ramach Klubu Inteligencji Katolickiej we Wrocławiu.

W latach 80. był doradcą Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” (od końca sierpnia 1980 r. Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego) oraz pierwszym redaktorem naczelnym biuletynu „Solidarność Dolnośląska” i dziennikarzem „Tygodnika Solidarność”. Następnie założycielem i dyrektorem Instytutu Tertio Millennio w Krakowie (jako popularyzator nauki Jana Pawła II i duchowy ojciec instytutu, przez który przewinęły się setki młodych ludzi, którzy dzięki o. Ziębie poznawali społeczne nauczanie papieża) oraz w latach 2007–2010 dyrektorem Europejskiego Centrum Solidarności (ECS) w Gdańsku.

Ojciec Zięba był jedną z ważniejszych postaci Kościoła, nawiązywał do klasycznej formacji konserwatywno-liberalnej. Był też ulubieńcem warszawskich i krakowskich salonów, częstym gościem prezydenta Gdańska śp. Pawła Adamowicza, który zachęcał go do objęcia dyrektorstwa ECS słowami: „Zrób to dla Gdańska, Macieju!”.

Uważał, że dyskusje mają sens, gdy wynikają z pierwiastka wiary. W jego szkołach wykładali George Weigel, o. Richard Neuhaus, Michael Novak, Rocco Butiglione. Za Janem Pawłem II uznawał, że rozum i wiara to fundamenty, za pomocą których poznajemy prawdę.

Mimo ciężkiej choroby pozostał aktywny. Gdy ukazał się raport dotyczący godzącej



FOT. MARGIN RACZKOWSKI

w powagę Kościoła działalności i zaprzęstwa metropolity waszyngtońskiego Theodore'a McCarricka, zmierzał do wyjaśnienia, chciał wykazać, że Jan Paweł II padł ofiarą kłamstw osób z najbliższego otoczenia. Ubolewał, że rodacy wolą „kremówki”, a nie encykliki i adhortacje, że stawianie pomników lepszych lub (częściej) gorszych Janowi Pawłowi II to niedobry kierunek. Przypominał, że papież konsekwentnie i skutecznie reagował na wynaturzenia. Tym bardziej że od tego są też nuncjatury, konferencje episkopatów. Papież nie jest bowiem w stanie śledzić spraw prowadzonych przez trzy tysiące biskupów na świecie.

Maciej Zięba powtarzał za Janem Pawłem II, że zawsze stoimy po stronie prawdy. Nawet jeżeli jest bolesna, to jej ujawnienie nas oczyści. A jej ukrywanie czy naginanie zawsze szkodziło i szkodzi Kościołowi. Zło trzeba ujawniać i wypalać gorącym żelazem. Taka jest i misja Kościoła.

Śmierć ojca Macieja Zięby to wielka strata dla polskiej inteligencji. Odszedł człowiek skłonny do dyskusji, do podejmowania prób odpowiedzi wobec trudnych pytań, człowiek niekoturnowy.

SOLIDARNOSC.ORG.PL

Zmarł Andrzej Kwaliński

Odszedł do wieczności Główny Inspektor Pracy Andrzej Kwaliński. We wrześniu ubiegłego roku decyzją marszałek Sejmu został powołany na to stanowisko. Z Państwową Inspekcją Pracy związany był zawodowo przez 36 lat. Przeszedł w urzędzie przez wszystkie szczeble kariery zawodowej, zdobywając kolejne inspektorskie doświadczenia w okręgowych inspektoratach pracy w Kielcach i Warszawie oraz w Głównym Inspektoracie Pracy. Stale doskonalił warsztat inspektora pracy, awansując przy tym na coraz wyższe stanowiska. 23 listopada 2017 r. objął funkcję zastępcy Głównego Inspektora Pracy.

Z głębokim żalem przyjęłem wiadomość o odejściu Głównego Inspektora Pracy Andrzeja Kwalińskiego. Środowiska związa-

ne z ochroną pracy w Polsce straciły świetnego eksperta, osobę skupioną na zapewnieniu pracownikom wykonywania pracy w godnych i bezpiecznych warunkach. Rodzinie składam wyrazy współczucia – napisał w depeszy kondolencyjnej przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”, członek Rady Ochrony Pracy Kazimierz Kimso.



FOT. PIP.60V.FPL

MR

Dobre filmy na zimowy czas

Widmo trzeciej fali koronawirusa sprawia, że szukamy w wolnej chwili wartościowych programów, lektur, filmów.

Dobry film to taki, do którego wracamy jeszcze długo po obejrzeniu. Intryguje, prowokuje, zaprasza do refleksji. A czasem sprawia nawet, że wprowadzamy w życie przydatne dla nas zmiany. Oto propozycje dobrego spędzenia czasu przed ekranem.

Na początek kilka starszych filmów, przy których można doskonale się bawić. „Śmiech w raju” to dowcipna produkcja z 1951 r. Mario Zampiego.

figurowej na łyżwach i Orkiestry Glenna Millera. Główny bohater, Ted Scott, kompozytor i pianista zdobywa lukratywny kontrakt i serce znanej piosenkarki, Vivian. Jednak...

drey Hepburn i Gregorym Peckiem. Film otrzymał 3 Oscary, 6 innych nagród i 12 nominacji. Młodziutka księżniczka Anna jest zmęczona etykietą i obowiązkami podczas wizyty w Rzymie. Wymyka się więc z pałacu i samotnie wyrusza na podbój Wiecznego Miasta. Gdy zasypia na ławce pod wpływem środka nasennego, który zaaplikował jej wcześniej nadworny lekarz, znajduje ją reporter: Joe Bradley. Oferuje jej nocleg w swoim mieszkaniu, a gdy dowiaduje się, kim jest jego gość, zaprasza nic nie podejrzewającą księżniczkę na wycieczkę po mieście.

Ciekawe oraz inspirujące filmy z przełomu XX i XXI w.

„Nazywał się Bagger Vances”

(2000 r.) to skłaniająca do refleksji opowieść o bogatych mieszkańcach miasteczka Savannah w przedwojennej Ameryce, wielkiej miłości i przezwycięzeniu samego siebie. Rannulph Junuh jest obiecującym młodym golfistą, zaręczonym z największą piękną miasteczka – Adele Invergorden. Gdy wybucha I wojna światowa, mężczyzna wyjeżdża na front. Wraca

jako emocjonalny wrak. Prześladowają go straszne wspomnienia z wojny i długo nie może odbić się od dna. Z pomocą przychodzi mu tajemniczy pomocnik golfisty Bagger Vances i Adele, a dokładnie: turniej golfowy dla gwiazd, który organizuje w swojej posiadłości. Rannulph odbywa zaciętą walkę z mistrzami golfa i przede wszystkim – z własnym wnętrzem.

„Klasa pana Tourette’a” (2008

r.) jest wzruszającym i dodającym życiowej odwagi filmem o Bradzie Cohenie. Chłopiec jest wciąż strofowany przez nauczycieli z powodu tików i dziwnych okrzyków, charakterystycznych dla nieuleczalnej choroby – zespołu Tourette’a. Mimo dolegliwości, która każe mu wydobywać z siebie niekontrolowane okrzyki, Brad postanawia zostać nauczycielem. Okazuje się to niełatwe, jednak bohater podejmuje walkę, pokonując kolejne życiowe przeszkody. To historia oparta na faktach i jeśli chcesz dowiedzieć się, jak przezwyciężać piętujące się trudności, by zrealizować swój cel, to film dla Ciebie!

„Genialny film!”, „To chyba najpiękniejszy film, jaki widziałem” – mówią widzowie na portalu Filmweb. „Człowiek bez twarzy” (1993 r.) z Melem Gibsonem to poruszająca i pouczająca historia o odrzuceniu i o tym, jak zainteresowanie i odkrywanie tajemnic świata przed młodymi pozwala im na rozwinięcie

znaczy być upartym w realizacji swoich celów? Zobaczysz i poczujesz, oglądając ten film.

„Angielski pacjent” (1996 r.) to tytułowy bohater, ciężko poparzony pilot samolotu zestrzelonego przez Niemców nad Saharą. Nie pamięta, kim jest, niewiele wie, o tym, co się stało. Kanadyjska pielęgniarka, Hana, która w czasie wojny straciła swoich bliskich, poświęca czas i uwagę nieznanemu. Ze znalezionych przy nim listów, szkiców i zdjęć, które czyta pacjentowi, wspólnie rekonstruuje jego przeszłość.

„Cristiada” (2012 r., meksykański) to opowieść o prawdziwych wydarzeniach w Meksyku: rewolucji meksykańskiej wobec reżimu rządu, wprowadzającego w życie antyklerykalną konstytucję. Początkowo opór Cristero „miał charakter pokojowy (np. zawieszenie odprawiania nabożeństw w całym Meksyku), później przerodził się w drobne potyczki. Biskupi we-



Kadr z filmu „Śmiech w raju”

Gdy umiera żartobliwy milioner, Russel, jego fortuna zostaje podzielona między czworo dziedziców. Pan Russel nie bez powodu był nazywany „kawalarzem”. Nawet po śmierci płata figle rodzinie. By otrzymać pieniądze, każdy z nich musi wypełnić dziwne zadanie, wyznaczone w testamencie. Ciekawa intryga, mnóstwo zaskakujących sytuacji i świat – który mimo dowcipu – stoi mocno na nogach!

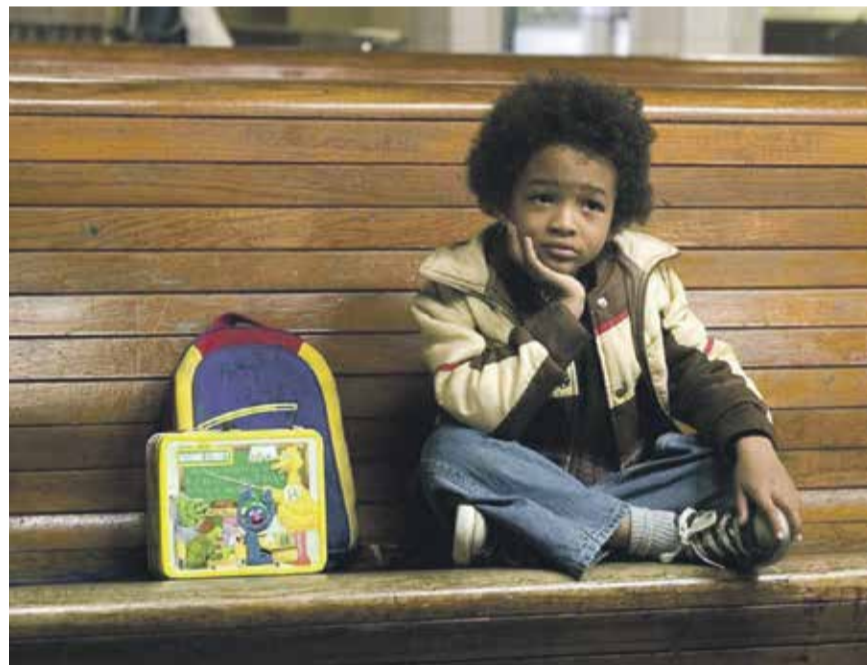
„Serenada w Dolinie Słońca”

to historia dla miłośników zaskakujących opowieści miłosnych, jazdy

niepodziewanie w jego życiu pojawia się uciekinierka z okupowanej przez Niemcy Norwegii. Karen i Vivian zaczynają rywalizować o względy przystojnego muzyka.

Główną bohaterką filmu jest trzykrotna mistrzyni olimpijska Sonja Henie, a gra w nim najslawniejsza orkiestra jazzowa świata – Orkiestra Glenna Millera. Stąd podczas filmu nie zabraknie nam wrażeń estetycznych!

I trzecia propozycja filmowa z połowy XX w. to „Rzymskie wakacje” z niezapomnianymi: Au-



Kadr z filmu „W pogoni za szczęściem”

zwalili do bojkotowania rządu, nauczyciele katolicy odmówili uczenia w świeckich szkołach, odmawiano nawet korzystania z transportu publicznego. Działania te zostały poparte przez papieża. Od stycznia 1927 r. toczyły się już regularne walki. Rebelianci nazwali się Cristeros, ponieważ uważali, że walczą w imieniu i o sprawę Chrystusa”.

Film w poruszający i porywający sposób opowiada o losach głównych bohaterów. Scenariusz do filmu napisał Michael Love, a producentem jest Pablo Jose Barroso. W gwiazdorskiej obsadzie: Andy Garcia, Eva Longoria, Peter O’Toole, Oscar Isaac.

DOROTA NIEDŹWIECKA



„Nazywał się Bagger Vances”

HUMOR

DŁUGOŚĆ ROZMÓW TELEFONICZNYCH

CHŁOPAK DO CHŁOPAKA		00:00:55
SYN DO MATKI		00:00:35
SYN DO OJCA		00:00:15
CHŁOPAK DO DZIEWCZYNY		01:32:41
DZIEWCZYNA DO DZIEWCZYNY		02:45:00
MATKA DO ZAMĘŻNEJ CÓRKI		04:08:30
MAŻ DO ŻONY		00:00:05
ŻONA DO MĘŻA		15 nieodebranych połączeń



Jedyne media, które nie kłamią:
woda, prąd i gaz...

○○○○

Pamiętaj, nigdy nie jesteś bezużyteczny! Zawsze możesz służyć, jako zły przykład.

○○○○

Szef życzył mi dziś rano miłego dnia. Poszedłem więc do domu.

○○○○

Oburzony klient do sprzedawcy:

– Sprzedał mi pan sweter, mówiąc, że jest on z wełny, tymczasem na metce jest napisane, że to poliester.

– Cii, to dla moli.

○○○○

Przesłuchanie Eskimosa:

– Co pan robił w nocy z 23 września na 15 kwietnia?

○○○○

– Żyję z tobą jak Kopciuszek!
– skarży się młoda żona mężowi.
– No widzisz, obiecywałem, że będzie jak w bajce.

○○○○

Niestety, wysoki sędzie, nie mogę zamieszkać razem z szóstką swoich dzieci – broni się Kowalski.
– A dlaczego to ?!
– Bo ich matki by się nie zgodziły.

○○○○

Spotykają się dwaj starsi Żydzi:
– Mosze Nissenbaum umarł. Idziesz na pogrzeb?
– Czemu mam iść? On na mój przyjdzie??

○○○○

Jakie są ulubione słowa rekina?
– Człowiek za burtą!

○○○○

Sąd przesłuchuje świadka. Imię, nazwisko data urodzenia itd.

– Czy świadek jest żonaty? – pyta sędzina.

– Nie, ja tylko tak głupio wyglądam.

○○○○

Spotykają się dwie klacze:
– Co słyhać u twojego starego.
– Tydzień temu wyciągnął kopyta.

○○○○

Spadający jak kamień spadochroniarz krzyczy do mijanego w powietrzu kolegi:

– Mój się nie otworzył! Szczęście, że to tylko ćwiczenia!

○○○○

– Co to jest absolutna starość?
– Kiedy wychodzisz z muzeum i uruchamia się alarm.

FRASZKI Jana Sztaudyngera

Naga. . .

Naga – to ona nie była wcale,
Miata pończochy i korale!

Żona do męża

Jeśli nie chcesz mojej zguby,
Daj mi banknot, ale gruby.

Bezpieczna

Z taką nogą, z takim pyskiem
Stu cnot mogła być siedliskiem.

Rajska depesza

Jabtek nie jadam,
Zmądrzałem
Adam.

Z życia rośliny

Najgorsze z upokorzeń,
Kiedy nawala korzeń.

Cel uświęca środki

W pogoni za ideałem
Wszystkie święstwa popetniałem.

Ludzkie marzenia

Wielu ludzi o tym marzy,
Aby wcale nie mieć twarzy.

Doświadczenie

Doświadczenie – to dar nieba
Masz, gdy ci już nie trzeba.

SUDOKU nr 25

Celem jest wypełnienie diagramu 9 × 9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z 9 pogrubionych kwadratów 3 × 3 (zwanych „blokami” lub „podkwadratami”) znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

5		9	6		7	3		4
6			5	2	1			9
3		1				6		2
		7				5		
9		2				4		3
8			3	7	5			1
7		5	9		8	2		6

Jako rozwiązanie proszę podać cyfry z wyróżnionego wiersza. Wśród osób, które do 18.02.2021 r. nadesłały mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrodę książkową. W tytule maila proszę wpisać *Sudoku nr 25*. Nagrodę za rozwiązanie sudoku z poprzedniego numeru wylosował pan Łukasz. Gratulujemy. Nagrodę wysłały pocztą.

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP

